

**Protokół Nr LIII/23**  
**z LIII sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego**  
**w dniu 27 lutego 2023 r.**

rozpoczęcie sesji godz. 10:00

zakończenie sesji godz. 15.25

W dniu 27 lutego 2023 r. w sali im. Władysława Raczkiewicza w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu odbyła się LIII sesja zwyczajna Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego VI kadencji. Sesję otworzyła Przewodnicząca Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego Elżbieta Piniewska.

Na wstępie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powitała Radnych Województwa Kujawsko-Pomorskiego (lista obecności zał. nr 1); Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotra Całbeckiego wraz z zarządem województwa; Wicewojewodę Kujawsko-Pomorskiego Józefa Ramlaua, reprezentującego Prezydenta Miasta Torunia Zastępcę Prezydenta Pawła Gulewskiego, Komendanta Wojewódzkiego Policji w Bydgoszczy nadinsp. Piotra Leciejewskiego, Zastępcę Kujawsko-Pomorskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Toruniu st. bryg. Sławomira Herbowskiego, Prezesa Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Województwa Kujawsko-Pomorskiego druha Jarosława Herbowskiego, Komendantkę Chorągwi Kujawsko-Pomorskiej Związku Harcerstwa Polskiego im. Mikołaja Kopernika hm. Beatę Bardzińską, Przewodniczącego Zarządu Regionu Bydgoskiego NSZZ „Solidarność” Leszka Walczaka, Dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej – Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu Danettę Ryszkowską-Mirowską, autora książki Kopernik. Rewolucje. Wojciecha Orlińskiego, Reprezentację I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Toruniu uczennice i uczniów klasy 3a oraz dyrektora Hannę Wrycza-Wilińską oraz nauczyciela Pawła Jarońca, dyrektorów departamentów Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu oraz jednostek organizacyjnych oraz wszystkich biorących udział w sesji (lista obecności zał. nr 2).

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że 24 lutego minął rok od zbrodniczej napaści na Ukrainę przez Rosję. Od roku naród ukraiński bohatercko i ofiarnie walczy z rosyjskim najeźdźcą o swoją wolność i niepodległość. Szóstego lutego nastąpiło potężne trzęsienie ziemi w północnej Syrii i południowej Turcji, które zbiera śmiertelne żniwo. Liczba ofiar ciągle rośnie. Ogłosiła minutę ciszy dla uczczenia pamięci ofiar.

Minuta ciszy.

Z kolei, na podstawie listy obecności przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** poinformowała, że w sesji bierze udział 27 radnych, co stanowi quorum obrad. Obrady Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego są prawomocne.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji porządku obrad. Zapytała o wnioski dotyczące zmiany porządku obrad (zał. nr 3).

Marszałek **Piotr Całbecki** zgłosił wniosek o wprowadzenie do porządku obrad projektów uchwał:

- w sprawie wyróżnienia Województwa Kujawsko-Pomorskiego Stella Copernicana Cuiaviae et Pomeraniae – projekt marszałka województwa – druk nr 1/23 – dotyczy Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO (ang. Joint Force Training Centre) w Bydgoszczy,

- zmieniającą uchwałę w sprawie nadania statutu Tucholskiemu Parkowi Krajobrazowemu – projekt zarządu województwa – druk nr 12/23. Dodał, że projekt uchwał były omówione przez stosowne komisje.

Przewodniczący Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury **Tadeusz Pogoda** zgłosił wniosek, w imieniu komisji, o wprowadzenie do porządku obrad projektu apelu do Pana Mateusza Morawieckiego Prezesa Rady Ministrów w sprawie obniżenia stawek VAT za ciepło, gaz oraz energię elektryczną – projekt Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury. Projekt został przyjęty na posiedzeniu komisji 23.02.2023 r. Dodał, że sprawa jest wielkiej wagi i dotyczy wielu mieszkańców naszego województwa, a szczególnie małych i średnich przedsiębiorców, dla których jest to wielkie obciążenie.

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi **Stanisław Pawlak** powiedział, że zgłosił wniosek, w imieniu komisji, o wprowadzenie do porządku obrad projektu stanowiska w sprawie rządowego programu dopłat do zbóż – projekt Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dodał, że komisja przygotowała ten projekt opowiadając się za tym, aby były dopłaty, ale proponuje, żeby zmienić kryteria ich przyznawania.

Więcej wniosków nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania zgłoszonych wniosków o wprowadzenie do porządku obrad projektów uchwał:

- w sprawie wyróżnienia Województwa Kujawsko-Pomorskiego Stella Copernicana Cuiaviae et Pomeraniae – projekt marszałka województwa – druk nr 1/23 – dotyczy Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO (ang. Joint Force Training Centre) w Bydgoszczy, jako punkt 6; wynik głosowania: 26 głosów za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik zmianę przyjął.

- zmieniającą uchwałę w sprawie nadania statutu Tucholskiemu Parkowi Krajobrazowemu – projekt zarządu województwa – druk nr 12/23, jako punkt 21; wynik głosowania: 27 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął.

- projektu stanowiska w sprawie rządowego programu dopłat do zbóż – projekt Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jako punkt 25; wynik głosowania: 23 głosy za, 3 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik zmianę przyjął.

- projektu apelu do Pana Mateusza Morawieckiego Prezesa Rady Ministrów w sprawie obniżenia stawek VAT za ciepło, gaz oraz energię elektryczną – projekt Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury, jako punkt 26; wynik głosowania: 20 głosów za, 2 przeciw, 4 wstrzymujące; sejmik zmianę przyjął.

Porządek obrad po zmianach – zał. nr 4.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** kontynuując realizację porządku obrad przystąpiła do punktu dotyczącego przyjęcia protokołu z LII sesji sejmiku. Pytań ani uwag nie zgłoszono. Protokół z LII sesji sejmik przyjął.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał prelekcję nt. „Kopernik jako polityk” – w ramach obchodów ustanowionego roku 2023 w województwie kujawsko-pomorskim Rokiem Mikołaja Kopernika. Przypomniała, że w tym roku przypadają wielkie daty: 550. rocznica urodzin Mikołaja Kopernika, a także 480. rocznica jego śmierci oraz 480. rocznica wydania jego dzieła *De revolutionibus orbium coelestium*.

Z tej okazji autor książki *Kopernik. Rewolucje* **Wojciech Orliński** przedstawiając Mikołaja Kopernika jako polityka powiedział: „Witam państwa. Bardzo dziękuję za zaproszenie. To jest dla mnie ogromny zaszczyt. Rzadko przemawiam przed tak zacnym i utytułowanym gronem. Dla mnie to jest szczególnie wielki zaszczyt, ponieważ w tym mieście mieszkają i pracują najwybitniejsi na świecie specjaliści od Kopernika. Dlatego to jest szczególnie wyróżnienie, że zaprosiliście akurat mnie. Postaram się jakoś dorównać temu wyróżnieniu. Stać na wysokości. Bo to co ja mogę zrobić, ja jako amator, jako prosty żurnalista, a czego czasami nie wypada akademickiemu historykowi, zawodowemu specjalście. Generalnie dla historyka tam, gdzie kończą się materiały źródłowe, tam kończy się temat. Nie wypada spekulować, snuć hipotez. A już zwłaszcza hipotez dotyczących rzeczywistości alternatywnych: *co by było, gdyby inaczej było*, itd. Historyk w tym momencie kończy narrację. Natomiast dziennikarz ma prawo ją w tym momencie zacząć, o ile oczywiście uczciwie odróżnia, co jest faktem, o którym wiadomo na pewno, od tego, co mniema, co spekuluje, co mu się wydaje prawdopodobnym. Staram się w mojej książce to rozróżnić. Zaprezentuję to na konkretnym przykładzie, który akurat wydaje mi się, że szczególnie dobrze nadaje się do takiej narracji kontrfaktycznej czyli takich alternatywnych rozważań. Otóż, gdyby ktoś z państwa kiedyś stanął przed zadaniem, żeby wyjaśnić np. swojemu dziecku czy jakiemuś rozmówcy, obcokrajowcowi napotkanemu na jakiejś konferencji – na czym polegał geniusz Kopernika? Na czym polegała jego wyjątkowość? Czym on właściwie różni się od innych wielkich postaci w historii nauki? Jest pewien nurt autorów, którzy kwestionują tę wielkość, ją pomniejszają. Wskazują, że już starożytni Grecy rozważali o tym, że Ziemia się porusza. Sam Kopernik, we wstępie do swojego dzieła życia, przypomina, że nie jest pierwszym, który wysunął ten pomysł. Na czym polega więc jego

wyjatkowość? To można bardzo dobrze zilustrować. Jest argument, który uznałbym za rozstrzygający, miazdzący. Ale wymaga odwołania się właśnie do alternatywnych rozważań. Otóż, co wiemy na pewno? Jakie są fakty? Fakty są takie, że w pierwszej dekadzie XVI wieku, około roku 1507, ogólny zarys swojej idei Kopernik puszcza w obieg po Europie. Krąży on w postaci rękopisu. Czytelnicy zafascynowani sensacyjną treścią tego dokumentu, kopiują go od siebie nawzajem. Nie wiadomo więc, ile było tych egzemplarzy, ale po reakcji, czyli po korespondencji przychodzącej do Kopernika, możemy się domyślać, że ten dokument obiegił wszystkie osoby zainteresowane. Przez następne 20-30 lat każdy liczący się astronom, każda osoba zaciekawiona tym tematem zapoznała się z tezami Mikołaja Kopernika. Te listy, które przychodzą, są bardzo ciekawe. Między innymi słynny list od kardynała Schönberga, który pisze, że dowiedział się o tym, że autor tej idei pracuje nad jakąś większą książką, nad rozwinięciem tego wszystkiego, i on bardzo chciałby przeczytać to dzieło i wzięłoby na siebie wszelkie koszty związane z doprowadzeniem go finalnie do druku i opublikowania. Kopernik na te listy zdaje się w ogóle nie odpowiadał.

Przez jakieś trzydzieści kilka lat cała Europa czekała na to, żeby Kopernik dokończył swoje genialne dzieło, i tu właśnie wchodzimy w gdybanie, ale dosyć prawdopodobne, co dowodzi, że po prostu nie było nikogo na naszym wspaniałym kontynencie, kto dorównywałby Kopernikowi geniuszem, kto byłby w stanie luźną ideę przekształcić w matematyczną teorię, która funkcjonowałaby jako model naukowy. O przejściu od hipotezy do teorii mówimy wtedy, kiedy możemy formułować już jakieś przewidywania, jakieś hipotezy – czyli mamy taki model, że jeśli na przykład podstawimy dzisiejszą datę i współrzędne geograficzne, to możemy powiedzieć na przykład, że – *tam jest Wenus*. Tego, na podstawie przekształcenia hipotezy Kopernika w taki model, nie potrafił nikt – poza samym Kopernikiem. Cała Europa musiała przez trzydzieści kilka lat czekać aż Kopernik dokończy swoje dzieło i je opublikuje. To jest bardzo nietypowa sytuacja w historii nauki.

Typowa sytuacja raczej wygląda tak, że kilka zespołów na całym świecie równocześnie wpada na podobny pomysł i idzie podobnymi ścieżkami. W związku z tym często później jest to przedmiotem sporów sądowych o to, kto pierwszy go opublikował i kto był szybszy. Raczej często właśnie o jakimś odkryciu czy wynalazku mówimy, że w zasadzie teoretycznie tego się uważa za odkrywcę, że dostał nagrodę Nobla, a tak naprawdę ktoś inny spóźnił się z publikacją o tydzień. To jest teraz typowa sytuacja. To sytuacja, w której mamy samotną, genialną jednostkę, która wyprzedziła całą swoją epokę o trzydzieści kilka lat, nie przychodzi mi do głowy inny taki przykład. Tak nawet nie jest z Einsteinem, tak nie jest z Newtonem, ani żadnym wybitnym nazwiskiem, które nam przychodzi do głowy. Zawsze jak już patrzemy na Einsteina, to widzimy też innych badaczy, którzy też rozważali podobne formuły matematyczne. Tak więc, unikalność Kopernika da się, moim zdaniem, wyjaśnić tylko w ten sposób. Ale, jeżeli zastanowimy się nad tym faktem, że gdyby Kopernik tego nie

dokończył, to nie wiadomo, o ile lat Europa byłaby spóźniona. Ale wiemy, że przez tych trzydzieści kilka lat nikt inny nie dał rady tego zrobić. To jest argument, który, moim zdaniem, rozstrzyga definitywnie spór o tym, czy to była osoba wybitna.

To była osoba wybitna nawet wśród osób wybitnych – tak bym zakończył ten wątek. Przejdę do tego, który był zapowiedziany w programie, bo szczególnie wielkim zaszczytem dla mnie jest to, że mogę mówić do państwa. Znowu zastosuję tu swoją metodę spekulacji i hipotez. Wydaje mi się, że gdybyśmy Kopernika wskrzesili i zaprosili na te obrady, przy pomocy magii albo symulacji komputerowej, to Kopernik byłby bardzo zainteresowany spotkaniem właśnie z państwem, ponieważ jesteście jego kolegami po fachu. Kopernik zajmował się astronomią amatorsko – po godzinach – pełniąc cały czas obowiązki polityka. I to polityka bardzo podobnego szczebla do was. Już mówiłem o tym samym podczas uroczystej sesji Rady Miasta Torunia – tylko tam, to było trochę bardziej naciągane, a w państwa przypadku jest bardziej konkretne, tzn. rzeczywiście był politykiem szczebla regionalnego czyli był członkiem Kapituły Warmińskiej, która była jednostką kościelną, ale ze względu na bardzo dziwny status prawny Warmii jako księstwa biskupstwa, należy patrzeć na Kopernika jako na osobę pełniącą w ramach administracji warmińskiej, administracji kościelno-świeckiej – funkcję świecką. Właściwie nie ma materiałów źródłowych pokazujących, żeby go jakoś interesowały akurat sprawy kościelne. Ale owszem jest bardzo dużo materiałów źródłowych na temat tego, czym się zajmował jako kanonik i administrator. Czyli zajmował się planowaniem przestrzennym, wydawaniem zezwoleń na działalność gospodarczą, edukacją, infrastrukturą transportową, ewidencją gruntów rolnych – to była dla niego najważniejsza działalność. Przez dłuższy czas nawet, kiedy już nie pełnił żadnych funkcji, pełnił funkcję rewizyjną tzn. zajmował się budżetem, ale nie planowaniem i wykonywaniem budżetu, tylko składaniem podpisu, że wszystko się zgadza. Rozumiem, że są tu na sali osoby, które zasiadają w komisjach pełniących podobne zadania. Myślę, że Kopernik byłby bardzo zaciekawiony ucięciem sobie pogawędki z kolegami po fachu. Tym bardziej, że gdyby przybył w nasze czasy, to byłby zachwycony tym, jak dobrze jego następcy pełnią te wszystkie role. Obowiązki Kopernika, te polityczne, obejmowały podróżowanie po Prusach. Zdarzały się takie momenty, i na to są materiały źródłowe, to nie jest spekulacja, że delegacja warmińska ugrzęzła gdzieś w Orniecie czy Dobrym Mieście – nie dojechali na te obrady ze względu na zły stan dróg. Nie wiem, kiedy ostatni raz to się zdarzyło, aby ktoś z państwa radnych nie dotarł ze względu na zły stan dróg, ale jest to rzadkość w dzisiejszych czasach. I choćby to, że nie boimy się po mrocznych gotyckich zaułkach Torunia spacerować po zmroku bez broni czy też podróżować po pruskich drogach bez obstawy nie obawiając się zbójców, którzy wyskoczą zza krzaka. Na co dzień nie doceniamy tego, że tak jest. Zawód polityka – myślę, że państwo wiecie dużo lepiej niż ja, polega na tym, że jeżeli wszystko działa, to nikt za to nie dziękuje. Wyborcy są zawsze

niezadowoleni, zawsze mamy pretensje, ale świąteczny dzień to jest zawsze dobry moment, żeby ktoś sobie pogratulował. Przypuszczam, że właśnie moglibyście usłyszeć gratulacje ze strony naszego wybitnego astronoma. Po prostu ze względu na to jak dobrze to wszystko działa. To wszystko czym zajmują się politycy różnego szczebla. Polityka – tu być może wchodzi na trochę grząski grunt, prawie zawsze jest czymś konfrontacyjnym. Jest ta partia kontra tamta partia. Nie wchodząc tu w żadne współczesne podziały, powiem, że w czasach Mikołaja Kopernika najważniejszy podział, w którym on był bardzo silnie zorientowany – był bardzo bojowym członkiem pewnej konkretnej frakcji, obozu zwanego indygenami i był obóz przeciwny zwany koroniarzami. Indygeni to byli politycy związani bezpośrednio z Prusami. Urodzeni i związani sprawami majątkowymi i rodzinnymi. A koroniarzami nazywano tych, którzy karierę zawdzięczali temu, że ktoś ich popierał na dworze królewskim. Albo Zygmunt albo Bona załatwiali im jakąś posadę. Koroniarze oczywiście byli nielubiani przez indygenów i odwrotnie. I to nie są spekulacje. Na to akurat są solidne materiały. Na działalność Kopernika jako polityka jest dużo materiałów, bo na samym końcu praca polityka jednak polega na tym, że generujemy taki czy inny dokument i składamy pod nim podpis. Wiemy na przykład, że takim głównym rywalem Kopernika był Paweł Płotowski kanonik uosabiający najgorsze cechy koroniarstwa, który chciał pobierać pensję za pełnienie funkcji na Warmii w ogóle na niej nie przebywając, tzn. chciał, aby pobory wysyłać mu do Krakowa. Kopernik jako bardzo uprzejmy dyplomata, nawet jak intencja była taka, że widać, że to jest niemiły list, ale Kopernik zawsze tak pisał, żeby to było bardzo grzeczne. Bardzo grzecznie mu napisał, że jeżeli szanowny pan Płotowski chce pobierać pobory, to wypadałoby, żeby się przynajmniej pofatygował na miejsce, to wtedy będzie można o tym rozmawiać. Frakcja, ta związana z Kopernikiem, za jego życia ma swoją pewną złotą erę, a później zaczyna być w odwrocie, bo jednak na dalszą metę jednak nie da się walczyć skutecznie z władzami centralnymi. Nie mniej jednak, wydaje mi się, że to pytanie na, ile polityka regionalna zwłaszcza powinna być w rękach współczesnych odpowiedników indygenów, a na ile władze centralne powinny decydować o tym, co się dzieje w Toruniu czy w Elblągu, to jest pytanie, które w polskiej polityce ciągle wraca, niezależnie od tego, jak się nazywa państwo, jakie jest jego godło, itp. Być może każda demokracja musi z tym jakoś walczyć. W każdym razie, do państwa radnych gorąco apeluję, żebyście czcząc pamięć naszego wielkiego rodaka myśleli o nim nie tylko jako o wielkim astronomie, oczywiście należy i zacząłem przecież od tego, że nawet na tle genialnych astronomów był w szczególny sposób genialny, ale warto o nim myśleć jako o ekonomście, bo jest to jednak fascynujące, że Kopernik zapoczątkowuje tradycję, która trwa dobre już 500 lat w polskiej polityce, tzn. zwracania uwagi władzom centralnym na to, że spadek wartości pieniądza, to jest poważny problem. Nie da się go w łatwy sposób naprawić. Wtedy panował pogląd, o którym dzisiaj wiemy, że jest fałszywy, a Kopernik tu przegrał jako polityk, bo nie udało mu się przekonać posłów. A przekonać

posłów, zwłaszcza tych centralnych, do takiej idei, że należy jednak stracić takie wspaniałe źródło dochodów, że można wziąć nastukać godła na blaszkach i one stają się pieniędzmi – w taki magiczny sposób. Żaden władca na dłuższą metę nie jest w stanie opierać się tej pokusie. Kopernik rozpoczął *tradycję walenia głową w mur*, żeby zwracać jednak uwagę na to, że potem to jest pewien problem, bo potem lądujemy z tym stosem blaszek i nie wiadomo, co z nimi zrobić. Kopernik poniósł tu pewne fiasko, ale i tak powinniśmy go czcić jako pioniera polskiej ekonomii, ponieważ faktem jest to, że Kopernik był pierwszym człowiekiem w Polsce, który próbował zastosować metody matematyczne do opisywania zjawisk gospodarczych – nikt przed nim i nie od razu po nim, to robił. Dlatego czcimy jego pamięć jako astronoma, jako pioniera ekonomii, ale także, bardzo chciałbym państwu radnym to przypomnieć, że pamiętajmy o nim jako o pionierze idei także samorządności. Nie był kimś kto wprowadził ją po raz pierwszy, ale był gorącym zwolennikiem poglądu, że o tym, co się dzieje w Toruniu, w Elblągu, w Braniewie powinni jednak być może w pierwszej kolejności decydować ludzie mieszkający gdzieś tu albo w pobliżu. Idea ta niby jest taka oczywista, ale jednak w każdej epoce się znajdzie jakiś *Paweł Płotowski*, który ją kwestionuje. Jako taki samowolny rzecznik Mikołaja Kopernika chciałbym państwa radnych pozdrowić od kolegi po fachu i pogratulować jak to wszystko pięknie dookoła nas wygląda. Dziękuję”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** serdecznie podziękowała. Sparafrazowała tytuł książki pana Wojciecha Orlińskiego *Kopernik. Rewolucje, że Kopernik. Rewolucje w myśleniu o Koperniku*. I za to serdecznie podziękowała, że zobaczyliśmy Kopernika jako człowieka z krwi i kości. To Kopernik naprawdę na nowo odkryty. Podkreśliła, że bardzo się cieszy, że dzisiaj na sali są młodzi ludzie, bo mogą zobaczyć w Koperniku człowieka. Nie został zdjęty z piedestału. Uważa, że stoi na nim tym bardziej i lepiej w tej chwili.

Przewodnicząca sejmiku zapowiedziała, że będzie przerwa, podczas której będzie można poprosić autora książki *Kopernik. Rewolucje* Wojciech Orlińskiego o złożenie autografu.

Z kolei przewodnicząca sejmiku przypomniała, że w sesji uczestniczy reprezentacja I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, uczennice i uczniowie klasy 3a oraz dyrektor liceum pani Hanna Wrycza-Wilińska oraz pan Paweł Jaroniec nauczyciel. Udzieliła głosu uczennicy **Paulinie Wyrzykowskiej**, która wypowiedziała się na temat *Kopernik torunianin we współczesnym świecie*. Powiedziała: „Witam państwa bardzo serdecznie. Jest mi niezmiernie miło, że jako uczennica I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Toruniu mogę przedstawić swoją pracę nt. *Kopernik torunianin we współczesnym świecie*. Z pewnością postaci Mikołaja Kopernika nie trzeba tutaj nikomu przedstawiać, gdyż jest on jednym z najbardziej znanych Polaków na całym świecie. Trudno

jest nie wiedzieć kim był, a także czego dokonał ten wybitny człowiek renesansu, ponieważ udowodnienie teorii heliocentrycznej ogromnie wpłynęło na sposób postrzegania rzeczywistości przez człowieka, a ponadto umożliwiło rozwój nauki. Warto też zwrócić uwagę na to, jaką rolę pełni Mikołaj Kopernik we współczesnym świecie, a zwłaszcza w życiu mieszkańców Torunia. Chciałabym rozważyć korzyści dla społeczności lokalnej, szkolnej, które płyną z tak szerokiej obecności tego astronoma w życiu publicznym. W polskiej edukacji zawsze duży nacisk kładzie się na odpowiednie przedstawienie młodym ludziom biografii i dokonań wybitnych Polaków. Jednym z nich jest bez wątpienia Mikołaj Kopernik, o którym moglibyśmy uczyć się od najmłodszych lat. Przybliżenie jego dzieciństwa i edukacji rozpoczętej w Toruniu nie tylko zwiększa świadomość narodową, ale także wpływa pozytywnie na chęci do samorozwoju. Często wielkie rzeczy wydają się ludziom niemożliwe chociażby przez miejsce zamieszkania czy sytuację życiową. Dlatego Mikołaj Kopernik będący młodzieńcem o niezwykłym samozaparciu, który to, tutaj w Toruniu, stawiał swoje pierwsze kroki, może w jakiś sposób zmotywować młode osoby do samorozwoju. Bez wątpienia Mikołaj Kopernik stanowi ogromną część toruńskiej tradycji. Mieszkańcy miasta co roku, 19 lutego, obchodzą rocznicę jego urodzin. W to zaangażowane są instytucje kulturalne, szkoły czy urzędy. Także w tym roku z okazji 550. urodzin słynnego torunianina przygotowuje się w naszym mieście wiele wydarzeń, takich jak np.: Światowy Kongres Kopernikański czy otwarcie w Ratuszu Staromiejskim wystawy pt. *Wokół rękopisu De revolutionibus*. To udowadnia, że kultywowanie pozytywnych tradycji integruje społeczność, dla której ważne są podobne wartości. Również społeczność I Liceum Ogólnokształcącego czynnie uczestniczy w upamiętnianiu rocznicy urodzin patrona organizując konkursy, projekty czy święta rocznicowe. Na koniec pragnę zaznaczyć, że obecnie bardzo wiele przedsięwzięć naukowych używa podobizny czy też korzysta z patronatu Mikołaja Kopernika, by zareklamować oraz zwiększyć liczbę odbiorców. Nie da się ukryć, że często z pozytywnym skutkiem, gdyż jego postać cieszy się ogromnym szacunkiem i sympatią. Dzięki temu następuje chociażby rozwój kulturalno-naukowych działań w Toruniu, a także w całej Polsce. Dziękuję”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** serdecznie podziękowała. Uważa, że to bardzo ważne, że w tej sali wybrzmiał głos młodego pokolenia. Następnie w imieniu własnym i pana marszałka poinformowała o wystawie i powiedziała, że zachęca do jej obejrzenia „Z Torunia do gwiazd” o Mikołaju Koperniku zorganizowanej przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną – Książnicę Kopernikańską w Toruniu – która prezentowana jest przed salą sesyjną, m.in. pamiątkowe dzieła naszego wybitnego astronoma. Serdecznie podziękowała pani dyrektor Danecie Ryszkowskiej-Mirowskiej. Podkreśliła, że to bez wątpienia będzie rok, w którym będzie widać pracę pani dyrektor i pracę Książnicy.



Na koniec przewodnicząca sejmiku pogratulowała pomysłu na logo Roku Mikołaja Kopernika, bo jest niezwyklej urody. Zachęciła wszystkich do robienia na jego tle pamiątkowych zdjęć, bo warto dbać o wizualizację.

Następnie przewodnicząca sejmiku ogłosiła zapowiadaną przerwę.

- przerwa

Po przerwie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** wznowiła obrady i przystąpiła do realizacji kolejnego punktu, który przewidywał informację z pracy sejmiku województwa (zał. nr 5).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Stanisław Pawlak** skierował pytanie do pani przewodniczącej dotyczące podjętego stanowiska sejmiku w sprawie konieczności zmiany przebiegu Kolei Dużych Prędkości realizowanych jako inwestycja kolejowa CPK na terenie województwa kujawsko-pomorskiego, które dotyczyły konsultacji przebiegu linii kolejowych przez nasze województwo – czy jest odpowiedź w tej sprawie?

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska**, po wyjaśnieniu powiedziała, że odpowiedź była przesłana do radnych. Poprosiła o ponowne jej przesłanie panu radnemu Stanisławowi Pawlakowi.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Następnie przewodnicząca sejmiku poprosiła o zabranie głosu Komendantkę Chorągwi Kujawsko-Pomorskiej Związku Harcerstwa Polskiego im. Mikołaja Kopernika panią harcmistrzynię **Beatę Bardzińską**, która powiedziała: „Szanowni państwo, według nas harcerzy Mikołaj Kopernik zapewne byłby harcerzem, gdyby nie to, że harcerstwo i idea harcerskiego powstała trochę później, bo w 1910 r. Za twórcę ruchu skautowego, a raczej harcerskiego na terenie naszego kraju, uważa się Andrzeja Małkowskiego jedną z większych postaci w tym kraju. A pierwsze drużyny powstawały we Lwowie czyli to też miasto dla nas bardzo symboliczne w tej chwili. Związek Harcerstwa Polskiego na terenie Kujaw i Pomorza funkcjonuje, wydaje mi się bardzo prężnie. Jest nas prawie 7 tys. osób. Codziennie pełnimy służbę zgodnie z przesłaniem naszych twórców cały czas jest to służba Bogu, Ojczyźnie oraz Bliźnim. Ale ta służba nie byłaby tak dobra, gdybyśmy nie mieli przyjaciół i osób, na których zawsze możemy liczyć. Jedną z takich osób jest Przewodnicząca Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego pani Elżbieta Piniewska. W podziękowaniu za to wszystko, co dostajemy od pani przewodniczącej czyli dobre słowo, wsparcie i to, że zawsze możemy na panią liczyć – Komenda Chorągwi Kujawsko-Pomorskiej postanowiła przyznać pani Medal za Zasługi dla Harcerstwa Kujawsko-Pomorskiego. Razem z tym medalem wręczę również symbolicznie naszą chustę, która jest chustą wojewódzką czyli taką, którą noszą wszyscy harcerze bez względu na to do jakiej organizacji na terenie naszego województwa należą. Nie ma takiej drugiej chusty w całej Polsce. Wszędzie są chusty

chorągwiane czyli noszone tylko przez członków danej chorągwi ZHP – a to jest chusta wszystkich naszych organizacji. Bardzo pani przewodniczącej dziękujemy za to wszystko co mamy i co możemy mieć jeszcze. Dziękuję”.

Z kolei nastąpiło uroczyste wręczenie Przewodniczącej Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego pani Elżbiecie Piniewskiej Medalu za Zasługi dla Harcerstwa Kujawsko-Pomorskiego.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** w podziękowaniu powiedziała, że należała do harcerstwa i miała swoją drużynę w Szkole Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Inowrocławiu. Idea harcerstwa jest jej bardzo bliska i zawsze można liczyć na jej wsparcie.

Sejmik informację rozpatrzył.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał informację z pracy zarządu województwa (zał. nr 6, zał. nr 6a). Radni otrzymali również informację na temat: wdrażania Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020; Polityki Terytorialnej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020; informację o realizacji Kontraktu Terytorialnego dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego (zał. nr 7).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Wojciech Jaranowski** zapytał pana marszałka o stan inwestycji w szpitalu wojewódzkim we Włocławku i w pałacu w Wieńcu, ponieważ wykonawcy opuścili plac budowy. Czy są, czy były negocjacje w tym zakresie, jakieś rozmowy i ustalenia z nimi. Jeżeli jest podwyższenie wartości inwestycji, to z jakich funduszy ewentualnie będą pokrywane? Czy z funduszy unijnych, czy z EBI, czy z budżetu województwa?

Przewodniczący Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości **Michał Krzemkowski** powiedział, że w Planie spójności komunikacyjnej jest zapisanych pięć inwestycji kolejowych, których modernizację miał zamiar zarząd województwa realizować w obecnej perspektywie finansowej. Ostatecznie udało się przeprowadzić tylko jedną inwestycję. Pan marszałek tłumaczył to faktem zwiększenia kosztów realizacji tych inwestycji, a jednocześnie wydłużającymi się procedurami i zbyt małą ilością środków na realizację pozostałych, a jednocześnie deklarował, że w tej perspektywie finansowej będą realizowane dokumentacje na pozostałe odcinki tak, aby ich realizacja inwestycyjna mogła mieć miejsce w perspektywie finansowej 2021-2027. Zapytał, na jakim etapie są realizacje tych dokumentacji dla tych poszczególnych odcinków kolejowych? To dotyczy m.in. połączenia Grudziądz z Tucholą, połączenia Bydgoszczy z Gołańczem przez Kcynię, bodajże Grudziądz do Brodnicy, były tam jeszcze dwie inne inwestycje. Czy te prace dokumentacyjne są prowadzone? A jeżeli tak, to na jakim to jest etapie? Czy jest coś

ukończone w tym względzie? Poruszył drugą sprawę. W okresie międzysesyjnym poseł Bartosz Kownacki złożył do pana marszałka interpelację w sprawie linii kolejowej z Inowrocławia do Żnina, która niegdyś funkcjonowała i została wyłączona z ruchu kolejowego. Do interpelacji było dołączonych kilkaset podpisów mieszkańców Żnina i okolic, którzy byliby zainteresowani odbudową, modernizacją tej linii i włączeniem jej do sieci połączeń kolejowych. Należy się liczyć z faktem, że głosów poparcia dla tej idei na pewno jest zdecydowanie wielokrotnie więcej, bo wiadomo jak to jest ze zbieraniem podpisów, że czasami jest tak, że jedna osoba w rodzinie podpisze, czasami jest tak, że ktoś się spieszy i nie podpisze, ale popiera. Niemniej, jakiś tu głos społeczny, w formie tej listy został przedstawiony. Zapytał, czy pan marszałek podejmie, w związku z tym, jakieś działania? Czy ma jakąś wizję co do tego, jak można by tę linię odtworzyć i przywrócić dla mieszkańców?

Radny **Jarosław Katulski** powiedział, że 21 grudnia 2022 r. zarząd województwa przyjął dokument pt. Kujawsko-pomorski program wspierania rodziny na lata 2023-2028. Powiedział: „Kiedy to stwierdziłem, to się bardzo ucieszyłem, bo nie ukrywam, że po trochu myślałem, że być może tam znajdę odpowiedź na długo oczekiwaną przeze mnie odpowiedź na jedną z moich interpelacji. Ale im bardziej czytałem ten dokument, to czułem się tak trochę jak Kubuś Puchatek, który im bardziej zaglądał do dzbanuszka, to tym bardziej tego miodu tam nie było. Ponieważ ten dokument to nie jest Kujawsko-pomorski program wspierania rodziny na lata 2023-2028 tylko to jest kujawsko-pomorski program wspierania systemu pieczy zastępczej. Tam o wspieraniu rodziny prawie nic nie ma. Aczkolwiek na stronie 7. znalazłem jeden z wniosków, że jednym z ważniejszych problemów, tak jak w całej Polsce, są niskie wskaźniki demograficzne np. współczynnik zawierania małżeństw, opóźnianie decyzji o zawieraniu małżeństw czy decyzje o prokreacji. I tu następuje sformułowanie, co do którego muszę powiedzieć, że nawet nie wiem jak je zinterpretować i co na ten temat powiedzieć, ponieważ pada takie zdanie, że *zagrożona wydaje się realizacja podstawowej funkcji rodziny – funkcji prokreacyjnej*. Tu jeszcze brakuje dalszej części – bo to jest cytat z pana ministra Czamka, że wprost pewnie należało napisać, że *już zwierzęta o tym wiedzą*, jak to on sformułował – *dziki w krzakach*. Muszę powiedzieć, że to sformułowanie jest po prostu fatalne. To nie jest tak, że podstawową funkcją rodziny jest funkcja prokreacyjna. Dla niektórych rodzin tak, ale nie można powiedzieć, że to jest podstawowa funkcja rodziny. Rodziny są różne i różne mają swoje podstawowe funkcje i oczekiwania. To po pierwsze. Ale jeśli już taką diagnozę stawiamy w tym dokumencie, to można by się spodziewać, że dalej padną odpowiedzi, co zamierzamy z tym problemem zrobić. Takiej odpowiedzi nie ma. Tutaj, moim zdaniem, warto by przytoczyć dwie liczby – 60% młodych kobiet w wieku 25-39 lat nie zamierza mieć w Polsce dzieci. Nie pada tu odpowiedź na pytanie, co z tym zrobić? Enigmatyczne sformułowania o promowaniu rodziny, wydaje mi się, że trafiają w pustkę, bo to osoby, które w ogóle nie zamierzają wysłuchiwać

tego rodzaju rad. Ale jest druga ważniejsza liczba – 20% par w Polsce nie może mieć dzieci, a bardzo tego chce. Z tych 20% par mniej więcej połowie można pomóc używając, powiedziałbym medycznie, dość prostych procedur medycznych, prostej diagnozy i zwykle to się udaje. Ale około połowa z nich nie będzie miała dzieci, jeśli nie pomoże im się w sposób zaawansowany, czyli stosując różnego rodzaju techniki wspomaganego rozrodu, na in vitro kończąc. Składałem w tej kwestii interpelację, ponieważ problemem tutaj jest wyłącznie bariera finansowa, nie ma innej. Jest bardzo dużo osób chętnych do skorzystania. I jest bardzo dużo klinik, które się tym zajmują w Polsce, również w naszym województwie, które osiągają bardzo dobre wyniki, a kiedy program rządowy był realizowany, to bardzo skutecznie działało. A w tej chwili po prostu nie stać ich na to. To jest procedura, która kosztuje kilkanaście tysięcy złotych. Jeszcze raz powtarzam, moim zdaniem, naszym obowiązkiem jest w tym pomóc. Zwłaszcza, jeżeli został stworzony taki dokument, rozumiem, że przynajmniej kilkunastu urzędników pana marszałka nad tym dokumentem pracowało, i odpowiedzi jakoś nie udało się tutaj z siebie wykrzesać. W związku z powyższym po prostu apeluję już w tej chwili, bo pewnie będę składał kolejne interpelacje w tej sprawie, żeby tą sprawą się zająć. I jeszcze jedno – jeśli chodzi o ten dokument, to jest rzeczywiście dobry, jeśli chodzi o system pieczy zastępczej. Przeanalizowałem go dokładnie. Wydaje mi się, że ta sprawa w naszym województwie jest dobrze rozwiązana. Natomiast, to nie jest wszystko, bo oprócz pieczy zastępczej są jeszcze po prostu problemy rodzin. Jeszcze raz podkreślam rodziny są różne. Mniej więcej 1/3 rodzin w Polsce, to też trzeba wiedzieć, to są rodziny jednopłciowe, i to nie w takim rozumieniu, jak pewnie państwo byście chcieli mnie tu skrytykować, chociaż nie przyjąłbym tej krytyki – to są rodziny jednopłciowe, trzypokoleniowe – babcia – córka – wnuczka”.

Radny **Stanisław Pawlak** podziękował za dostarczenie odpowiedzi na stanowisko w sprawie Kolei Dużych Prędkości CPK. Od tego rozpoczął wypowiedź pytając pana marszałka, czy zarząd poddał analizie odpowiedź w sprawie korytarzy przebiegu linii kolejowych do CPK, bo uważa, że wymaga takiej analizy ze strony zarządu, ponieważ ta odpowiedź jest niejednoznaczna i niezgodna z podstawowym zapisem *Zakres korytarzy kolejowych został wytyczony w ten sposób, aby zapewnić możliwie jak najkrótszy czas przejazdu między największymi ośrodkami miejskimi w kraju*. Zapytał wobec tego, jak Włocławek, jak Toruń, jak Bydgoszcz? Jeżeli mają być połączenia lokalne do głównej linii, to wcale to nie będzie dla naszych mieszkańców najkrótszy dojazd do CPK. Ale to tylko był fragment odpowiedzi, z którą się zdążył zapoznać. Poprosił, aby zarząd zrobił analizę i podjął w tej sprawie stosowne działania, aby nie było za późno. Poruszył drugą sprawę, co do której już padły pytania radnego Wojciecha Jaranowskiego. Powiedział, że jest zaniepokojony tymi dwoma inwestycjami. Złożył w tej sprawie interpelację. Poprosił o przeprowadzenie szczegółowej analizy w tym zakresie i poinformowanie radnych o sposobie rozwiązania

problemów wykonawczych na budowie Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego we Włocławku i rozbudowie, przebudowie pałacu w Wieńcu, dołączając do tego Kinoteatr Grunwald w Toruniu, gdzie podobnie się ma rzecz przy ulicy Warszawskiej. Trzecia sprawa, którą poruszył dotyczyła połączeń komunikacyjnych, kolejowych. Składał w tej sprawie e-mailowe zapytanie do pana dyrektora Wiktora Plesińskiego. Od 13 marca zmienia się rozkład jazdy pociągów, m.in. chodzi o trasę Toruń – Kutno. I według informacji mieszkańców z tamtych stron wynika, że w nowym rozkładzie jazdy pociągi będą jechały 20 minut jeden za drugim przy znacznej przerwie, np. połączenie REGIO Kutno odjazd o godz. 11:12 Włocławek będzie o godz. 11:57 a Łódzka kolej będzie odjeżdżać z Kutna o godz. 11:31. To jest 19 minut później i we Włocławku o godz. 12:14. Wnosił o to, żeby rozpatrzyć rozłożenie w czasie jazdy tych pociągów, czyli tak ułożyć rozkład jazdy, żeby nie jechał pociąg za pociągiem 19 minut, bo to nic nie daje, tylko trzeba zapewnić połączenia mieszkańcom. Niestety rozmowa, którą odbył i odpowiedź, którą otrzymał, nie zadawała, bo pan dyrektor sam przyznaje, że takie rozwiązanie jest nieuzasadnione ekonomicznie, a przede wszystkim nie zaspakaja potrzeb podróżnych. To jest prawda. Dodał, że dowiedział się przy tej okazji, że wpływ na rozkład jazdy ma PLK. Nie rozumie, co się tu dzieje, że dajemy tyle milionów złotych i my nie możemy sobie ułożyć rozkładu jazdy wynikającego z zapotrzebowania mieszkańców tylko trzeba się kierować sugestią właściciela torów, który mówi *pojedziecie co 19 minut?* Powiedział, że trzeba tupnąć nogą i zmienić ten system, bo albo my finansujemy i wynajmujemy transport na naszym sprzęcie i wiemy, kiedy postawić pociągi w określonych miejscach albo niech to przejmie z powrotem PKP i niech wozi podróżnych również w województwach. A jeżeli samorząd ma wozić, to miejmy wpływ na układanie rozkładu jazdy. Poprosił o głębsze zastanowienie się nad sprawą, a nie tylko tyle, co odpowiedział pan dyrektor w ciągu 15 minut, ale o podjęcie działań zapewniających udogodnienia dla pasażerów, szczególnie na granicy województw.

Marszałek **Piotr Całbecki** w pierwszej kolejności odniósł się do sprawy szpitala we Włocławku. Powiedział, że po rocznej przerwie w postępach realizacji inwestycji, zmianie dokumentacji, poprawie tej dokumentacji oraz to co najważniejsze, po wniosku wykonawcy dotyczącym waloryzacji kosztów związanych z tą inwestycją, udało się zakończyć w sobotę negocjacje, które ostatecznie będą skutkować tym, że w przyszłym tygodniu wraca na plac budowy Budimex, ale w zakresie dokończenia stanu surowego dla tej inwestycji. Dosłownie, w tym samym czasie, w tym samym tygodniu, ogłaszamy przetarg na dokończenie tej inwestycji – dokończenie procesu budowlanego i wyposażenie szpitala w niezbędny sprzęt. Te negocjacje trwały ponieważ trzeba było skosztorysować wszystkie składowe tego procesu inwestycyjnego. W grę wchodziły dziesiątki milionów złotych, w związku z tym, skrupulatność z naszej strony była niezbędną, aby rzeczywiście ten szacunek potwierdzić dwukrotnie, i tak to się stało. Budimex przyznał nam rację, co do wysokości wynagrodzenia za te roboty i jest

gotów ponownie rozpocząć realizację tej inwestycji. Co cieszy, bo nie tracimy czasu, ponieważ zejście z placu budowy i rozpoczęcie od nowa całej inwestycji skutkowałoby niewątpliwie jeszcze co najmniej rocznym opóźnieniem. W tej chwili unikamy tej zwłoki. Więc równolegle realizując inwestycje będziemy przygotowywać nowy, zweryfikowany przetarg na dokończenie tej inwestycji. Nie tracimy czasu. Sądzi, że w grudniu, kiedy Budimex ostatecznie zejdzie z placu budowy, wyłonimy już nowego wykonawcę. I płynnie nowy wykonawca przejmie plac budowy i dokończymy inwestycje w przyszłym roku. To gwarantuje nam nieutrącenie środków unijnych na ten projekt w tej części, którą uda się rozliczyć w tym roku, a to, czego nie zrealizujemy w tym roku, przeniesiemy już do nowej perspektywy naszego budżetu programu operacyjnego. Dalej powiedział: „W przypadku Wieńca określiliśmy na nowo, również po wielu perturbacjach z wykonawcami tej inwestycji, ale również waloryzacji wynikającej z inwentaryzacji kosztów zakres, który jest niezbędny na dokończenie tego projektu. Ostatecznie w tej sprawie swoją opinię ma wydać Wojewódzki Konserwator Zabytków do połowy marca, tak jak jesteśmy umówieni. Wówczas, jeżeli tylko uzyskamy tę opinię, natychmiast rozpisujemy przetarg na wyłonienie nowego wykonawcy. Tam zarówno nadzór, jak i wykonawca prac budowlanych, niestety, musiał zejść z placu budowy. To już się stało. Podobnie rzecz się ma w przypadku ulicy Warszawskiej w Toruniu czyli Grunwaldu teatru muzycznego. Właściwie czekamy jedynie na uzgodnienia z konserwatorem, co do zakresu zmian w projekcie, czegoś czego niestety nie dało się przewidzieć, czyli odkrycia na etapie realizacji inwestycji zabytku pod ziemią – średniowiecznych murów obronnych Torunia. Szczęśliwie jesteśmy po tych uzgodnieniach i w tej chwili na deskach projektowych niedługo znajdą się zmiany do tej dokumentacji. Podobnie w okresie wakacyjnym chcemy wpuścić na plac budowy nowego wykonawcę. Oczywiście było pytanie o koszty z tym związane. Ponieważ one rosną a nie maleją, to te, które będą kwalifikowane, to oczywiście uwzględnimy w zmianach do naszego programu operacyjnego, i takie możliwości istnieją. Przy czym, niektóre z tych kosztów są niekwalifikowane, i te, niestety będą zwiększać zaangażowanie województwa – na dokończenie inwestycji. Niestety tak się dzieje, zresztą, w każdej realizowanej inwestycji, która napotyka na jakieś problemy czy to są inwestycje drogowe czy kubaturowe. Nie ma to znaczenia. Wiele takich zmian, jak państwo radni przecież widzą, wprowadzamy do budżetu. Niestety tak to się dzieje. Żyjemy w bardzo złych czasach dla realizacji tego typu przedsięwzięć. Może rynek wykonawczy się w tej chwili ustabilizuje. Widzimy takie zachowania na rynku, że rzeczywiście stabilizuje się i zaczynają na nowo działać rynkowe mechanizmy, jeśli chodzi o samych wykonawców projektów. Co do inwestycji kolejowych, poproszę panią marszałek oraz pana Wiktora Plesińskiego o wyjaśnienie poruszonych kwestii dotyczących rozkładu jazdy pociągów. Dodam tylko, że my tu z wieloma sprawami się nie zgadzamy. To nie powinno być tak, że my jesteśmy ostatni w kolejce, jeśli chodzi

o układanie rozkładu jazdy pociągów. Tak niestety jest. Takie są przepisy i prawo w Polsce. Jedynie wcześniejsze zgłaszanie postulatów o ułożenie rozkładu jazdy może dać nam szansę na jego poprawę. Często tak się odbywa i dzieje. Na pewno też nikt w PLK nie czyha na nas, aby skonstruować dla nas niekorzystny rozkład jazdy, ale nikt nas nie pyta, jeśli chodzi o układanie przejazdów pociągów dalekobieżnych, pospiesznych. My nie uczestniczymy, niestety, w takich rozmowach, a już w ogóle nie rozmawiamy o tym, jak wygląda transport kolejowy towarowy. A one też czasami, kiedy już są zabukowane, nie można ich zmienić, bo to są często strategiczne dostawy np. ropy, węgla itd., które mają priorytet, i tak to niestety wygląda. Ale szczegóły przestawią moi współpracownicy. Jeśli chodzi o projekty inwestycyjne, o które pytał pan radny Michał Krzemkowski – to dwie przygotowujemy w tej chwili. Na takie jest zapotrzebowanie i możliwości finansowe zrealizowania w nowej perspektywie czyli: 207 Grudziądz – granica województwa oraz Kcynia – Gołańcz. To są te dwie inwestycje, które pozostały w projektowaniu. Niestety pozostałe wycofaliśmy za porozumieniem stron. Nie było żadnej gwarancji, że będą one realizowane w nowej perspektywie. Zabiegamy o to – rok temu i myślę, że należałoby odnowić spotkanie z prezesem PKP PLK. Tutaj będziemy starali się naprawami i remontami wspierać te projekty w innym zakresie. Ale dla nas satysfakcjonującym, ponieważ na naszych połączeniach regionalnych, o które nam tu głównie chodzi, nasze prędkości nie są aż takie wielkie i często poprzez niewielkie nakłady można doprowadzić stan torowisk do satysfakcjonującego czyli uzyskać prędkości do 100/h. W przypadku interpelacji pana radnego Jarosława Katulskiego, to rzeczywiście o tej kwestii dyskutujemy. Nie łączyłbym tych dwóch problemów, może rzeczywiście niefortunnie przyjęty 21.12.22 r. materiał przez zarząd dotyczący polityki prorodzinnej, jest na wyrost sformułowanym, tytułem. Bo odnosimy się w tym dokumencie rzeczywiście do kwestii głównie pieczy zastępczej. Dziękuję za pozytywną opinię na temat tego, jak ją realizujemy, bo jest to niewątpliwie obowiązek województwa, z którym staramy się jakoś radzić. Rozwijamy ten obszar w coraz większym zakresie. Przypomnę chcemy wzmocnić działalność dotychczasową o możliwość wspierania rodzin, które ubiegają się o adopcję dzieci z niepełnosprawnościami. Taki ośrodek, podobny jak w województwie pomorskim, w tej chwili tworzy Regionalny Ośrodek Pomocy Społecznej, dzięki państwa decyzji i przyzwoleniu. Za to, kwestia in vitro jest rzeczywiście problemem, nie tylko zresztą ta procedura lecznicza, ale innym ogólnopolskim, od którego umywa odpowiedzialność system publicznej opieki zdrowotnej. To nie jest dobrze, jeżeli on jest niepowszechny, że przejmuje tę odpowiedzialność samorząd tak, jak to było wcześniej. Jeżeli ta procedura jest legalna, to pomimo różnic wielu ludzi, którzy mogą w ten sposób w tej sprawie mieć swoje zdanie, to jeżeli ta procedura jest uregulowana w Polsce ustawowo, to nie rozumiem, dlaczego nie jest finansowana ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia lub programów rządowych, tak jak bywało wcześniej. W ten sposób, to nieważne czy ktoś

pochodzi ze wsi, gdzie gminy nie stać na finansowanie takiego programu czy z dużego miasta, tak jak wiemy miasta przejmują te obowiązki, jak: Bydgoszcz, Włocławek chociażby w naszym województwie, to ta metoda czy procedura lecznicza byłaby dostępna dla wszystkich w taki sam sposób. Ale tak nie jest. I rzeczywiście jest problem bardzo niedobry, ponieważ wprowadza do samorządu, po pierwsze odpowiedzialność za finansowanie, to jest jakby jedna kwestia, bo od nas tylko zależy na co przeznaczamy pieniądze – o tym decyduje sejmik, ale druga kwestia, jest taka, że wprowadza się do dyskusji naszej właściwie odpowiedzialność za stanowienie prawa ogólnopolskiego, bo przecież nie mamy w zakresach naszych obowiązków, żaden samorząd w Polsce, odpowiadać za to, co leczymy, kogo leczymy i jak finansowane są te procedury. Od tego jest minister zdrowia i jego konstytucyjna odpowiedzialność na nim spoczywa – jak wiemy. I owszem, my mamy, odpowiedziałem panu radnemu, stosowną procedurę, aby wesprzeć ten mechanizm w tym przypadku. I kieruję tę sprawę do państwa radnych, ponieważ tak naprawdę uruchomienie takiej inicjatywy będzie wymagać przede wszystkim woli sejmiku województwa. I w dzisiejszej odpowiedzi na interpelację pana radnego taką myśl zawarłem i myślę, że ta dyskusja powinna się przenieść na poziom komisji i stosownych organów sejmiku. Sądzę, że jest to właściwe miejsce, aby o tym porozmawiać.

Jeśli chodzi o CPK, to sprawa jest trudna do określenia w słowach, jaka ona jest. Niedawno mieliśmy okazję być w gminie Golub-Dobrzyń, gdzie ma przebiegać m.in. nowa szprycha przez nasze województwo. Nikt nie jest zadowolony z tego przebiegu. Wszystkie konsultacje, które do tej pory już się odbyły i będą się odbywać, wywołują ogromne emocje, bo proszę sobie wyobrazić, że przez środek pola przebiega linia, która nie dość, że dzieli to pole, to jeszcze dzieli całe województwo, znów na jedną i drugą stronę. To nie jest taka neutralna inwestycja jak nam się wydaje. To jest naprawdę najwyższy poziom ochrony takiego toru. I utrzymywanie tej koncepcji, kiedy my apelujemy, prosimy o to, aby wykorzystać już istniejące korytarze i potraktować nasze miasta jako prawie tak duże jak Gdynia, Sopot czy Gdańsk. Ale to są po prostu jednostronne apele, a konsultacje są uruchomione – ja nie wiem do czego one mają doprowadzić. Nie można na to pozwolić, żeby Włocławek, Toruń, Bydgoszcz, a i również Grudziądz, bo nawet Włocławek czy Grudziądz, które się zbliżają do tej linii, i tak nie są obsłużone, przez to połączenie, więc ja nie wiem, dlaczego my nie możemy jakoś wpłynąć ponad podziałami politycznymi, aby te plany zmienić i zmodernizować linie, które dzisiaj istnieją. Przecież to byłoby coś pięknego gdybyśmy zmodernizowali dworce i całe węzły przesiadkowe w dużych miastach na tak nowoczesne jak są za granicą na zachodzie, gdzie wysiada się w środku miasta, w centrum wychodzi z podziemnego dworca i jest się na miejscu. Nie rozumiem tego. Nie mam tu dobrych informacji, bo konsultacje zostały uruchomione. Nas nie pyta się o opinię – a my, tak będziemy jeździć wszędzie na te spotkania jako Urząd Marszałkowski, i wszędzie będziemy



apelować o to, żebyśmy naprawdę zmienili całą ideę tego połączenia. Marginalizuje się nasze województwo. Traktuje się je w tej sytuacji jako tranzyt. I nikt nie wmówi nam, że dojazd z Bydgoszczy czy do Torunia jakimś dodatkowym połączeniem do jakiegoś peronu jest rozwiązaniem nowoczesnym i nas satysfakcjonującym. Dzisiaj mamy taką sytuację, ale powinniśmy chyba z samorządami miast Torunia, Bydgoszczy, Włocławka – wszyscy zaapelować wspólnie o to, aby jeszcze raz to zweryfikować – w końcu to są tylko konsultacje a nie projektowanie – na razie”.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Michał Krzemkowski** ad vocem dopytał pana marszałka o dwie dokumentacje, czy one już są opracowywane. Czy to są dokumentacje projektowe czy przedprojektowe? Która jest projektowa, a która przedprojektowa?

Radny **Jarosław Katulski** powiedział: „Nie chcę państwa radnych zanudzać, bo jak tu wszyscy siedzimy, to albo wszyscy już mamy dzieci albo ewentualnie siedząca z tyłu młodzież, która jest dopiero przed tą decyzją. Większość z nas nie ma już tego problemu. Dziękuję, panie marszałku, za tę odpowiedź udzieloną teraz, bo powiem szczerze, że rozumiem, że problem jest dostrzegany. Odpowiedzi na mają interpelację jeszcze nie czytałem, trochę na nią czekałem, dzisiaj na spokojnie po sesji ją przeanalizuję. I jeśli tylko będzie to w zakresie możliwości sejmiku, to niewątpliwie będę starał się koleżanki i kolegów zmotywować do tego, żebyśmy takie prace rozpoczęli. Bo my nie możemy na to liczyć, w pełni się z panem marszałkiem zgadzam, że to jest odpowiedzialność państwa. I tak naprawdę płatnik publiczny powinien to realizować i minister zdrowia powinien podjąć stosowną decyzję. Ale pamiętajmy w 2015 czy w 2016 roku natychmiast po objęciu władzy przez PiS ówczesny minister zdrowia, pierwszą decyzję jaką podjął, to była decyzja o zawieszeniu programu finansowania in vitro. W zamian za to wymyślono program tzw. naprotechnologii i wydano na ten cel kilkanaście czy kilkadziesiąt milionów złotych uzyskując dwie ciąży. Tyle by uzyskano bez żadnego programu, bo po prostu statystyka o tym mówi. Więc my nie możemy liczyć na to, jeśli chcemy pomóc w województwie naszym mieszkańcom – to szansę mamy, bo programy miejskie, które są realizowane na terenie naszego województwa jasno to pokazują. Są sukcesy. I możemy wspomóc, o ile to jest możliwe. Na pewno takie działania będę starał się inicjować. Mam nadzieję, że przy pomocy koleżanek i kolegów. Tak czy inaczej dziękuję za pomoc. Jeszcze raz podkreślam, że jeśli chodzi o opracowanie dotyczące systemu pieczy zastępczej, wiem to też z terenu powiatu tucholskiego, jak działają małe rodzinne domy dziecka, to chyba jesteśmy jednym z liderów na skalę Polski w tym zakresie”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że również bierze sobie głęboko do serca to, co pan marszałek przed chwilą powiedział. I na pewno wspólnie z panem radnym wymyślą sposób, żeby sejmik zajął się tą sprawą. Między innymi przez komisje. Nasuwa się jeszcze jedna refleksja, że piszemy w różnych kwestiach, w różnych

sprawach i nic nie zaszkodzi, żebyśmy również takie stanowisko czy apel wystosowali do rządu, jeżeli chodzi o finansowanie in vitro, nie zakładając z góry, jak zostanie rozpatrzone. Prawem sejmiku jest prawo głosu.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Łukasz Krupa** powiedział: „Chcę wzmocnić i poprzeć głos pan radnego Jarosława Katulskiego i pani przewodniczącej. Zgadzam się z tym, co powiedział pan marszałek, że jest to zadanie państwa – finansowanie tej procedury medycznej, ale mamy taki rząd jaki mamy, i nie możemy się spodziewać, że to będzie. Choć zbierane są podpisy w skali całego kraju pod obywatelskim projektem ustawy o finansowaniu metody in vitro. Brałem udział w kilku akcjach zbierania podpisów społecznie. I muszę powiedzieć, a zajmuję się sprawą in vitro, jeszcze kiedy byłem parlamentarzystą, kiedy pierwsza ustawa o regulacjach dotyczących in vitro w polskim prawodawstwie powstawała i pamiętam, że 10-20 lat temu, temat samej nazwy wywoływał jakieś takie związki z jakąś ideologią. Choć tak naprawdę bardzo mało jest w tym ideologii, bo w większości przypadków, można powiedzieć i panowie doktorzy to pewnie potwierdzą, procedura in vitro jest zwykłym zabiegiem medycznym wspomagającym zapłodnienie. Bo często pary mają własne materiały genetyczne czyli komórki i plemniki, tylko technicznie po prostu nie mogą zająć w ciążę, z różnych powodów biologicznych. I ta procedura w tym pomaga. Bez wchodzenia w szczegóły, sam mam osobiste doświadczenia w tej kwestii, i mogę powiedzieć, że czasami kilkanaście tysięcy złotych, o których pan radny Jarosław Katulski powiedział, nie wystarczy na to, żeby przeprowadzić taką procedurę. Czasami to jest kilkadziesiąt tysięcy złotych. I ludzie nie mają na to pieniędzy. W tym momencie osoby, które stać na to, mogą takie ryzyko podjąć. Często biorą na to kredyty. A nawet procedura in vitro nie daje gwarancji sukcesu, więc często nie ma gwarancji, że się taki kredyt weźmie czy rodzina pomoże, że będzie z tego owoc w postaci dziecka. Natomiast, chcę powiedzieć, że świadomość w społeczeństwie bardzo mocno się zmieniła. To moje doświadczenie z ostatnich tygodni, kiedy zbieraliśmy te podpisy – to w każdej grupie wiekowej, naprawdę to nie jest tak, że to młodzi dzisiaj chętniej popierają, bo sami mają te problemy, ale również dojrzałe osoby i seniorzy, którzy wiedzą, że ich córki, wnuczki mają problemy – bardzo chętnie podpisują. Co wszyscy politycy wiemy, przy różnych okazjach zbierania podpisów, że zbieranie podpisów generalnie jest trudne, bo wiąże się z podaniem adresu, peselu, itd. Ale bardzo mocno ta świadomość społeczna się zmieniła. Bardzo chętnie i bardzo łatwo zbierało się podpisy pod tym projektem ustawy. I mam nadzieję, że rządzący też to dostrzegą, kiedy kilkaset podpisów wreszcie trafi do parlamentu. Prosiłbym o przeanalizowanie, ile samorządów wojewódzkich takie wsparcie udziela, bo są takie samorzady. Jeżeli nie jesteśmy gotowi na to, żeby nie stawiać żadnych granic, co do ilości osób, którym chcemy pomóc, oczywiście na pewno będzie granica co do kwoty, którą chcemy wesprzeć, ale również możemy określić maksymalny budżet w danym roku, tak,

abyśmy mieli nad tym pełną kontrolę, ile środków z budżetu województwa na to pójdzie. To, tak czy inaczej, będzie świetny gest w kierunku mieszkańców tych mniejszych miejscowości, którzy nie mogą nie będąc mieszkańcami dużego miasta, który taki program realizuje, mieć jakiegokolwiek wsparcia. Jest to bardzo ważne. I tu przychyliam się do wcześniejszych wypowiedzi”.

Członek zarządu **Aneta Jędrzejewska** powiedziała: „Odpowiadając na pytania dotyczące spraw kolejowych i spraw projektowych, to jedna dokumentacja na linii 207 czyli Grudziądz – granica województwa jest dokumentacją projektową czyli musi się zakończyć pozwoleniem na budowę. Druga, to Kcynia – Bydgoszcz tam jest dokumentacja przedprojektowa – my jako zarząd podjęliśmy decyzję pod koniec 2019 r. o tym, że te linie będą realizowane, że dokumentacja będzie na nie przygotowywana. I te prace trwają. Z informacji, które do nas docierają tam są pewnego rodzaju kłopoty. Zwłaszcza przy linii 356 – tam są problemy związane z opinią RDOŚ. Więc jeżeli ktoś może pomóc, to bardzo prosimy o wsparcie, bo te dokumentacje muszą być przygotowane do końca grudnia 2023 r. czyli zgodnie z końcem trwającej perspektywy. Jeżeli chodzi o połączenie Inowrocław – Żnin, wpłynęło do nas pismo pana posła Bartosza Kownackiego – ta linia nie pojawiła się w ostatnim przetargu, ponieważ ta linia nie istnieje na dzień dzisiejszy w planie transportowym. Przystąpiliśmy jako Departament Transportu do prac nad aktualizacją planu transportowego. Będziemy analizowali wszystkie linie bardzo dokładnie. Planujemy, że po wakacjach rozpoczniemy konsultacje społeczne. Jeżeli z przeprowadzonych analiz i wszystkich badań będzie wynikało, że jest tam zapotrzebowanie, to będziemy to państwu przedstawiać. Trzeba byłoby wtedy ogłosić kolejny przetarg, a to wiąże się z niemałymi środkami finansowymi. Odpowiadając na pytania pana radnego Stanisława Pawlaka dotyczące linii kolejowej 18 Włocławek – Kutno, to jest tam rzeczywiście problem, który głównie wynika z tego, jak pan radny sam zauważył, że jest remontowana stacja w Kutnie, i też właściwie wszystkie przystanki. Często na tej linii jest przejazd jednotorowy co powoduje, że mamy bardzo duże luki w połączeniach, a czasami o godzinie 11:00, czy 19:00 pociągi jadą jeden za drugim. Ale my nie mamy na to wpływu. My oczywiście do PKP PLK zgłaszamy te problemy i reagujemy, że nie powinno tak być. Bo to jest nieekonomiczne. I nie rozwiązuje problemów połączeń naszych mieszkańców. Ostateczne zdanie jak jest ułożony rozkład jazdy należy do PKP PLK”.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie wyróżnienia Województwa Kujawsko-Pomorskiego Stella Copernicana Cuiaviae et Pomeraniae – projekt marszałka województwa – druk nr 1/23 (zał. nr 8). Wyróżnienie dotyczy Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO (ang. Joint Force Training Centre)

w Bydgoszczy. Przewodnicząca poprosiła marszałka Piotra Całbeckiego o przedstawienie uzasadnienia.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział: „Już przywykliśmy do obecności Joint Force Training Centre w Bydgoszczy. To jest właściwie instytucja, którą my uznajemy za własną, naszą rodzimą, regionalną, ale o wyjątkowych jednak cechach, ponieważ reprezentuje nie tylko, oczywiście region czy Polskę, ale cały Pakt Północnoatlantycki. Podobna placówka istnieje tylko jedna bodajże w Norwegii, która pełni tego typu funkcje treningowe, ale też i operacyjne. Ponieważ to w tej jednostce opracowywane są strategiczne operacje wojskowe. Nie tylko symulacje, ale również realne, te, które służą utrzymaniu pokoju na całym świecie. W sytuacji, kiedy mamy tak wielkie zagrożenie dzisiaj i musimy jednoczyć się wszyscy, którzy wyznają te same wartości i współtworzą Pakt Północnoatlantycki w obronie tych wartości, musimy my, jako mieszkańcy regionu też, uważam, poprzez taki gest budować zaufanie i wspierać tego typu działania. Niezbędne dla utrzymania pokoju na świecie, dla również utrzymania pokoju w Polsce i w naszym regionie. Sądzę, że uroczystość wręczenia statuetki również będzie naszą manifestacją poparcia dla walczącej Ukrainy o te właśnie wartości. O to, aby być członkiem tego paktu, i być suwerennym i chronionym przez całą wspólnotę państw niepodległych na świecie, krajem. To nie jest czas na laudację. Jeśli państwo radni wyrażą zgodę i przyznamy ten honor jednostce, to przygotujemy uroczystość z panią przewodniczącą tak, aby ona przebiegła godnie i żebyśmy zmanifestowali swoje poparcie i jedność dla żołnierzy, którzy u nas stacjonują. Przyjeżdżają czasami na pół roku, kilka miesięcy, kilka tygodni. Wiedzą, że są akceptowani. Mogą dobrze się tutaj czuć. Będą chętniej wykonywać również swoje obowiązki, bo wiemy, że na końcu służby każdego żołnierza jest to, że w pewnym momencie przyjdzie im położyć na szali w obronie naszych wartości, w które wierzymy – swoje życie”.

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie wyróżnienia Województwa Kujawsko-Pomorskiego Stella Copernicana Cuiaviae et Pomeraniae. Wynik głosowania: 26 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik podjął uchwałę i nadał wyróżnienie Województwa Kujawsko-Pomorskiego Stella Copernicana Cuiaviae et Pomeraniae Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO (ang. Joint Force Training Centre) w Bydgoszczy.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie nadania Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego – projekt Komisji Wyróżnień Honorowych – druk nr 1/23 (zał. nr 9).

Przewodnicząca sejmiku przedstawiając uzasadnienie powiedziała, że pan Henryk Kołecki, sołtys sołectwa Kozjaty w gminie Topólka (powiat radziejowski), spośród wszystkich sołtysów w naszym województwie pełni swą funkcję najdłużej, bo od 50 lat. To nie tylko

dowód ogromnego zaufania ze strony mieszkańców sołectwa, bardzo dobrej współpracy z władzami gminy, powiatu i województwa, ale również świadectwo skuteczności i społecznej akceptacji dla podejmowanych przez pana Henryka Koleckiego aktywności. Cieszy się ogromnym szacunkiem wśród lokalnej społeczności i ma na swoim koncie wiele wyróżnień – w 2021 r. otrzymał w ogólnopolskim konkursie organizowanym przez redakcję „Gazety Sołeckiej” we współpracy z Krajowym Stowarzyszeniem Sołtysów tytuł „Sołtysa Roku”. Dla rozwoju demokracji i społeczeństwa obywatelskiego niezwykle ważnym czynnikiem jest kapitał społeczny. Jednak by móc go wykorzystać, potrzebny jest lider, który będzie w stanie organizować współpracę między obywatelami a administracją publiczną, a także poprzez swoje działania będzie integrował społeczność i pomagał budować właściwe relacje w tej społeczności. Takim lokalnym i ponadlokalnym liderem jest z pewnością pan Henryk Kolecki, który stanowi wzór do naśladowania dla wielu innych sołtysów w naszym regionie, dlatego też w pełni zasługuje na wyróżnienie odznaką Zasłużony dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Dodała, że 11 marca przypada Dzień Sołtysa więc okoliczności i wyróżnienie jest właściwe.

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie nadania Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego; wynik głosowania: 26 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik podjął uchwałę i nadał Odznakę Honorową za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego panu Henrykowi Koleckiemu sołtysowi sołectwa Kozjały.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie nadania Medalu Honorowego za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego – projekt Komisji Wyróżnień Honorowych – druk nr 2/23 (zał. nr 10).

Przewodnicząca sejmiku przedstawiając uzasadnienie powiedziała, że Towarzystwo Śpiewu „Halka” z Inowrocławia powstało 3 czerwca 1923 roku. Chór dzięki swej aktywności i wysokiej jakości realizowanych projektów artystycznych bardzo szybko na stałe wpisał się w życie kulturalne Inowrocławia, Kujaw i regionu. Przez dziesiątki lat dynamicznej działalności w chórze śpiewały setki mieszkańców Inowrocławia i okolicznych miejscowości. Od blisko 36 lat Towarzystwem Śpiewu zarządzają – prezes Eugeniusz Kubski oraz dyrygent Waldemar Szafrąński. Ponad 99-letnia działalność „Halki” obfituje w spektakularne, niezapomniane i doniosłe wydarzenia. Niewątpliwie jednym z najważniejszych było osobiste spotkanie członków „Halki” z Ojcem Świętym Janem Pawłem II w Watykanie 29 czerwca 1995 roku. Członkowie Towarzystwa to utalentowani ludzie z pasją, zakochani w muzyce i sztuce. Dowodem na to są również zaproszenia z wielu krajów i związane z nimi zagraniczne występy. Chórzyści odwiedzili m.in. kilkakrotnie Niemcy, Francję, Austrię,

Czechy, Węgry, Szwecję, Danię, Macedonię, Litwę, Ukrainę, Hiszpanię, prezentując własny program artystyczny. „Halka” śpiewa nie tylko po polsku, ale również po angielsku, niemiecku, francusku, hiszpańsku, czesku, słowacku i po łacinie. Chórzyści chętnie biorą udział w różnego rodzaju przedsięwzięciach i wydarzeniach, których nie sposób wymienić. Zespół nagrał również w swej karierze trzy płyty. Za znaczący wkład w rozwój kultury Kujaw i Pomorza, pielęgnowanie tradycji muzycznych oraz patriotycznych, popularyzację dziedzictwa kulturowego i tradycji śpiewu chóralnego Towarzystwo Śpiewu „Halka” bez wątpienia zasługuje na przyznanie Medalu Honorowego za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Przewodniczący Komisji Wyróżnień Honorowych **Jacek Gajewski** podziękował pani przewodniczącej za te dwa wnioski i uzasadnienia. Poinformował, że Komisja jednomyślnie pozytywnie zaakceptowała te propozycje.

Radny **Adam Banaszak** powiedział, że również dziękuje za te propozycje. Dodał, że wielokrotnie miał możliwość kontaktu, wsparcia, współpracy i obserwowania w działaniu chóru, który dzisiaj wyróżniamy i niewątpliwie medal należy się tej kulturalnej jednostce. To ważny punkt na mapie naszego województwa.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** zaprosiła do Inowrocławia 3 czerwca, kiedy chór będzie obchodził hucznie stulecie, a następnego dnia 4 czerwca jest *Wiosna w Solankach*, i będą śpiewały chóry, również z Niemiec z Badenhausen.

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie nadania Medalu Honorowego za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego; wynik głosowania: 26 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik podjął uchwałę i nadał Medal Honorowy za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwu Śpiewu „Halka”.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał informację na temat stanu bezpieczeństwa publicznego na terenie województwa kujawsko-pomorskiego w 2022 roku (zał. nr 11). Komisja Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa zaopiniowała informację pozytywnie.

Komendant Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy **nadinsp. Piotr Leciejewski** na wstępie podzielił się informacją o treści wpisu, jaki otrzymał od autora książki „Kopernik. Rewolucje” Wojciecha Orlińskiego – w podziękowaniu za to, że można spacerować bez broni. Powiedział, że jest to dla niego duży honor, że taki wpis został dokonany. Stąd zaczął swoje wystąpienie od poczucia bezpieczeństwa Polaków, w tym mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego. Według 83% badanych Polska jest krajem, w którym żyje się i mieszka bezpiecznie (prezentacja zał. nr 11).

Na koniec wystąpienia podziękował przewodniczącej sejmiku, marszałkowi województwa za pomoc przy zakupie pięciu pojazdów przystosowanych do przewozu psów policyjnych (krótki film reklamowy). Samorząd województwa jest współautorem poprawy warunków pracy policjantów i psów policyjnych. Podziękował również za współpracę, pomoc Policji. Jest przekonany, że obywatele naszego województwa mogą i czują się bezpiecznie. Dodał, że z jego perspektywy, z oceny Komendanta Głównego Policji, poziom bezpieczeństwa w garnizonie kujawsko-pomorskim stoi na wysokim poziomie. Policjanci dokładają wszelkich starań, aby ten poziom cały czas rósł. Rok 2023 będzie rokiem trudnym, ale podchodzą do tego z dużą rozwagą, atencją. Myśli, że będzie charakteryzował się podobnymi wynikami. Jest już „po słowie” w kwestii nowych perspektyw. Wie, że trafiają one na podatny grunt, i że może liczyć na radnych, zarząd województwa, za co bardzo serdecznie podziękował.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że dawno na tej sali nie widziała tak interesującego materiału – filmik reklamowy. Może rzeczywiście należałoby prosić by ci, którzy przemawiają na sesji sejmiku w sposób tak nowoczesny pokazywali radnym kawałek swojej pracy.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Rafał Sobolewski** podziękował komendantowi za przedstawienie informacji, szczególnie tych związanych z inwestycjami we Włocławku, a zwłaszcza z komisariatem wodnym. Zwróci się z zapytaniem do komendanta i marszałka, jak jest zaplanowana nasza współpraca, w tym i przyszłym roku, i jak mogłaby wyglądać – co samorząd województwa mógłby zrobić, aby pomóc w tym rozwoju, który został zasygnalizowany podczas tego wystąpienia.

Marszałek **Piotr Gałbecki** powiedział, że z zazdrością oglądał krótki filmik o pracy psów policyjnych. Przyznał, że jest to dobra forma prezentacji. Odnosząc się do minionego roku podziękował komendantowi za współpracę w różnych miejscach, przy różnych zadaniach, np. w ramach rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, przy zabezpieczaniu imprez masowych. To poczucie bezpieczeństwa, o którym wspominał komendant – w czasach, gdy zagrożeń jest tak dużo – jest niezwykle ważne. Prewencja i świadomość, że na policję zawsze można liczyć, kiedy będzie potrzeba, że stawi się na miejsce i będzie nas bronić, jest niezwykle ważna w czasach zagrożeń społecznych, socjalnych. Bezpieczeństwo, to nie jest tylko kwestia bezpieczeństwa fizycznego, ochrony osobowej, ale jest to też kwestia świadomości. Wiemy, ile teraz ludzie mają problemów, trosk na głowie, do tego jeszcze wojna w Ukrainie. To zagrożenie pogarsza kondycję psychiczną społeczeństwa. Obecność policji – ta służba człowiekowi – jest dla nas niezwykle cenna.

Powiedział, że też z tego powodu samorząd województwa dalej będzie wspierał policję tak, jak się umówiono. Przeprósł za małe zamieszanie w zakresie fotoradarów,

możliwości sprawnego działania „drogówki”. Jeżeli patrzymy na statystyki, ile osób ginie na drogach, nie tylko sprawców wypadków, a przede wszystkim niewinnych ludzi, to wiemy, że tu nie można szczerzyć środków, trzeba cały czas działać prewencyjnie i wymuszać właściwe zachowania kierowców na drogach. W to samorząd województwa na pewno zaangażuje się stosowną kwotą.

Przewodnicząca Komisji Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa **Katarzyna Lubańska** podziękowała komendantowi Policji i komendantowi PSP za udział w pracach komisji, które są miejscem do rozmowy nt. bezpieczeństwa, ale również poznania potrzeb tych organizacji, na co radni są bardzo otwarci.

Radny **Tadeusz Pogoda** powiedział, że jest pod wrażeniem informacji o stanie bezpieczeństwa publicznego za ubiegły rok, która została przygotowana bardzo profesjonalnie. Zwrócił jednak uwagę, że nie ma takiego miasta Świecie nad Wisłą, jest tylko Świecie, a taki błąd pojawił się w informacji.

Komendant **nadinsp. Piotr Leciejewski** przeprosił za błąd. Poinformował jednocześnie, że policja w Świeciu pozyskała działkę pod budowę nowej komendy i jest ona ze wspaniałym widokiem na Wisłę.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał informację o stanie organizacji Państwowej Straży Pożarnej i funkcjonowania krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego na terenie województwa kujawsko-pomorskiego w 2022 roku (zał. nr 13). Komisji Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa zaopiniowała informację pozytywnie.

Zastępca Kujawsko-Pomorskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Toruniu **st. bryg. Sławomir Herbowski** przedstawił informację w formie prezentacji (zał. nr 13a).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** zapytała, czy z naszego województwa wyjechali strażacy do akcji ratowniczej związanej ze skutkami trzęsienia ziemi na terenie Turcji i Syrii?

Z-ca komendanta **st. bryg. Sławomir Herbowski** poinformował, że PSP ma w swoich zasobach tzw. moduły ratownicze, które delegowane są do udziału w akcjach poza granicą. Jest to w uzgodnieniu z Unią Europejską. PSP jest podzielona na moduły: do gaszenia pożarów, ratownictwo, do usuwania skutków powodzi. Województwo Kujawsko-Pomorskie ma specjalistyczny moduł do usuwania skutków powodzi. Jeżeli gdzieś na świecie będzie katastrofalna powódź, to strażacy z Kujaw i Pomorza tam pojadą. Natomiast w Turcji byli strażacy z Łodzi, Gdańska i Wrocławia. To oni są wyznaczenie do tego modułu. W naszym województwie nie ma psów ratowniczych, które poszukują uwięzionych pod



gruzami. Najbliższe są w Gdańsku i jeżeli jest potrzeba, to w przeciągu dwóch godzin są u nas na miejscu zdarzenia. Dlatego nie ma potrzeby utrzymywać w każdym województwie takich grup na bardzo wysokim poziomie.

Radny **Stanisław Pawlak** podziękował za merytoryczne przygotowanie materiałów informacyjnych dla radnych. Poprosił, aby w przyszłości pojawiała się szersza informacja nt. współpracy z samorządem województwa. Zauważył jednak, że nawet w swojej prezentacji komendant tylko raz wspomniał o samorządzie województwa przy okazji korzystania ze środków z RPO. Poprosił, aby gdy jest mowa o korzystaniu ze środków z RPO, by była informacja w jakiej wysokości i kto z nich skorzystał.

Ponadto zapytał, dlaczego na przestrzeni ostatnich lat radni województwa nie otrzymują zaproszeń od PSP na uroczystości organizowane przez straż. Przypomniał, że jest radnym województwa z najdłuższym stażem i pamięta, jak na każdą uroczystość, zwłaszcza związaną ze świętem Floriana, czy też wręczaniem sprzętu, radni otrzymywali informację, że taka uroczystość się odbywa. Stwierdził, że w przedstawionej dzisiaj prezentacji były zdjęcia z różnych imprez organizowanych przez PSP, ale radnych na nich nie widział. Nie widział również marszałków. W związku tym zaapelował i poprosił, skoro przedstawiciele PSP są przez samorząd województwa zapraszani i przychodzą na nasze uroczystości to, aby radni otrzymywali zaproszenia na uroczystości organizowane przez strażaków.

Radny **Jacek Gajewski** zwrócił uwagę na informację zamieszczoną w prezentacji, dotyczącą zakupu sprzętu. Przypomniał o sytuacji, jaka miała miejsce w styczniu w Inowrocławiu, gdzie został przekazany pojazd z drobiną 40-metrową. Niestety drugiego dnia podczas testów drabina ta się złamała. Decyzją Komendanta Głównego PSP podobne pojazdy zostały wycofane z użytkowania. Radny zapytał, co się w tej chwili z tym pojazdem dzieje i jak ta sprawa będzie dalej rozwiązana, bo pojazd ten jest bardzo drogi, jego zakup kosztował ponad 3 mln zł.

Wicemarszałek **Zbigniew Sosnowski** powiedział, że jest bardzo wrażliwy, uczulony na to wszystko, co dzieje się w zakresie PSP i OSP. Zwrócił uwagę, że w przedstawionej prezentacji nie było informacji o śmierci ks. Zenona Rutkowskiego wieloletniego kapelana PSP i OSP. Wyraził opinię, że w takim sprawozdaniu warto byłoby wspomnieć jego osobę, i o to się upomniał.

Marszałek **Piotr Całbecki** w imieniu zarządu województwa podziękował komendantowi za współpracę za miniony rok. Miała ona różny charakter, zaczynając od wspólnie przygotowywanych postępowań przetargowych i rozliczania projektów unijnych, które zasilają OSP bardzo sownie w sprzęt, jak i samochody. W tym roku będzie ich zakupionych 37 z budżetu województwa i z budżetów samorządów gminnych, a przede wszystkim środków unijnych. Jest to ogromne wsparcie dla systemu ratowniczego. Będziemy

nadal je kontynuować w nowej perspektywie finansowej. Udało się przekonać decydentów w Brukseli, aby ten program kontynuować. Jest to niezwykle ważne, aby ochotnicze straże pożarne dysponowały nowoczesnym, bezpiecznym sprzętem, bo to oni są często pierwsi przy zdarzeniu, a to wyposażenie gwarantuje skuteczność, bezpieczną pracę, ale również zachęca młodych. Nowy sprzęt, nowoczesne wyposażenie staje się atrakcją dla młodego pokolenia. Przypomniał, że jeszcze kilka lat temu komendanci gminni, powiatowi OSP narzekali, że nie ma młodych chętnych do pracy, załogi się wykruszają i nie ma z kim pracować. Teraz zmienia się to na lepsze. Uważa, że wszyscy powinni dołożyć starań, aby ujednolicić formułę reprezentacji. Wie, że jest to trudne, bo często czynniki polityczne o tym decydują. Nie obwinia o to komendantów, którzy realizują rozkazy, zadania. Podziela tu pewne spostrzeżenia radnego Stanisława Pawlaka, ale zmieniło się to już na korzyść. Wyraził nadzieję, że historia ta się już nie powtórzy, gdy jako marszałek był wykreślany z listy zapraszanych gości różnych uroczystości. Powiedział, że straż pożarna (PSP i OSP) jest wspólnie ze sprawną policją podstawowym filarem naszego bezpieczeństwa. Będziemy robić wszystko, aby utrzymać tempo restrukturyzacji, modernizacji wszystkich jednostek OSP. Jeśli się tak stanie, to w 2029 r. będziemy mogli mówić o rotacyjności wymiany sprzętu – samochodach gaśniczych, które nie będą starsze niż 15 lat. To jest strategiczny, wieloletni cel, który sobie przyjęliśmy – możliwy do osiągnięcia.

Radny **Paweł Zgórzyński** zgodził się ze zdaniem marszałka, że zakup nowoczesnego sprzętu przyciąga młodych ludzi. Szkoda tylko, że nikt tych działań w województwie nie koordynuje. Komendant wspomniał, że środki dla OSP pochodzą z wielu źródeł i jest ich bardzo dużo. Środki przekazywane przez samorząd województwa rozdziela zarząd wojewódzki OSP i są one w miarę równo rozłożone na całe województwo. Niestety inaczej sprawa wygląda w przypadku rozdziału środków rządowych, czy z WFOŚiGW. Nie wiadomo, dlaczego trafiają one do tych samych powiatów, tych samych jednostek, a są powiaty tzw. białe plamy, które nie otrzymują nic. Czwarty rok z rzędu PSP rozdziela samochody dla OSP. Powiat brodnicki (9 gmin) jest jednym z większych powiatów, a przez te cztery lata na ponad 100 samochodów, czyli przypada po jednym dla każdej gminy w województwie, otrzymał dofinansowanie tylko do jednego lekkiego samochodu. Podobna sytuacja jest w przypadku rozdziału środków z WFOŚiGW, czy z środkami na wyposażenie z Funduszu Sprawiedliwości, gdzie tylko w tym roku jedna gmina otrzymała 240 tys. zł. Jedna z jednostek, która ma 9 wyjazdów w roku, nie jest w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym otrzymała sprzęt najwyższej jakości firmy Rosenbauer – to taki mercedes sprzętu strażackiego – w cenie około 86 tys. zł. Nie wie, czy strażacy z PSP posiadają taki sprzęt gdziekolwiek. Są jednostki, które są w krajowym systemie i takich środków nie otrzymują. Starają się je pozyskać od sponsorów, z ubezpieczenia. Zapytał, czy tak to powinno wyglądać? Czy ktoś koordynuje tę pomoc? Podobna sytuacja jest z rozdziałem środków

przez WFOŚiGW. W powiecie brodnickim są 3 jednostki w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym. Mówiono, że będą wspierane te jednostki, które przekazały sprzęt strażakom w Ukrainie. Z tych 3 jednostek, które otrzymały wsparcie tylko jedna przekazała sprzęt dla Ukrainy, a pozostałe dwie nawet starych hełmów nie dały. Podał też przykład bogatej gminy Obrowo, która w ciągu ostatnich 5 lat kupiła 5 lub 6 nowych samochodów, a są gminy, gdzie nawet jednostki będące w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym jeżdżą starymi, ponad 20-letnimi Jelczami. Powiedział, że w nowej perspektywie ponad 30 mln euro będzie przeznaczony na pomoc m.in. dla OSP. Zaapelował do marszałka, aby przy współpracy z KW OSP zorientować się, których gmin nie stać na zakup nowego sprzętu, aby tam poziomy dofinansowania był wyższy.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że wydano zarządzenie, że samochody w OSP, które mają powyżej 40 lat muszą być wszystkie wycofane z eksploatacji. W wyjątkowych przypadkach tam, gdzie w ogóle nie ma innego samochodu termin przedłużono do końca 2023 r. W związku z powyższym zapytał, jak zostanie rozwiązany problem samochodów w tych jednostkach, gdzie nie ma młodszych samochodów niż 40-letnie. Wie, że w powiecie radziejowskim jedna z gmin otrzymała wypożyczony samochód z Inowrocławia, bo żaden z posiadanych samochodów nie może brać udziału w akcjach.

Z-ca komendanta **st. bryg. Sławomir Herbowski** odniósł się do zarzutu, że mało powiedział o środkach samorządu województwa przeznaczonych na straż pożarną. Poinformował, że PSP od kilku lat nie dostała ani złotówki ze środków samorządu województwa, więc nie ma o czym mówić. Zabiegano o nie, ale nie było możliwości przekazania środków z RPO do PSP. Na pytanie, kto otrzymał 15 mln zł z RPO powiedział, że pracownicy PSP wykonują tylko żmudną pracę przy przetargach, ale decyzja kto ma dostać zależy od ZW OSP i zarządów powiatowych OSP – to oni podejmują uchwały. PSP nic do tego. Zwrócił uwagę, że coś więcej na ten temat mógłby powiedzieć prezes ZW OSP i może również w przyszłości powinien przedstawiać sejmikowi sprawozdanie z działalności. Odnośnie zaproszeń na uroczystości strażackie powiedział, że marszałek jest zawsze zapraszany na uroczystości rangi wojewódzkiej.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** zapytała, od kiedy oznacza „zawsze”. Czy ma rozumieć, że w 2022 r.?

Z-ca komendanta **st. bryg. Sławomir Herbowski** powiedział, że również w 2021 r. Zgodził się, że był mroczny okres w historii PSP, gdzie gości – osoby z imienia i nazwiska wykreślano. Te czasy już minęły. Odnośnie radnych powiedział, że nie ma zakazu ich zapraszania. To komendanci, którzy organizują imprezy zapraszają gości. Przyznał, że miał miejsce w Inowrocławiu incydent związany ze złamaniem się nowej 42-metrowej drabiny. Miała ona zastąpić wysłużony podnośnik hydrauliczny. Podczas szkolenia zawodowego strażaków drabina się złamała. Została ona zakupiona w otwartym przetargu w drodze

zamówienia publicznego. Na świecie jest dwóch wiodących producentów tego sprzętu, czyli austriacki Rosenbauer i niemiecki Magirus. Wybrano najbardziej korzystną ofertę, czyli firmy Rosenbauer. Drabina ta miała certyfikat dopuszczenia wydany przez Centrum Naukowo-Badawcze Ochrony Przeciwpożarowej w Józefowie. To oni wydają zaświadczenie o tym, że sprzęt jest bezpieczny. W tej chwili komisja ustala przyczyny wypadku. Firma Rosenbauer wydała oświadczenie, że ich sprzęt jest bezpieczny, odczytali parametry pracy drabiny i wszystko było dobrze – w domyśle wina leży gdzie indziej. Niestety, komputer pokładowy nie jest w stanie zarejestrować, czy drabina ta była w ogóle dobrze skonstruowana. W tej chwili próbki stali z przęseł badane są na politechnikach. Po ustaleniu przyczyn przez komisję, PSP będzie mogła dochodzić swoich praw. Odnośnie uwagi wicemarszałka Zbigniewa Sosnowskiego dotyczącej braku informacji nt. śmierci kapelana strażaków powiedział, że w swojej prezentacji zaznaczył tylko śmierć jednego, młodego strażaka na służbie. W ubiegłym roku wielu emerytowanych strażaków zmarło i nie chciał nikogo pominąć, stąd była tylko informacja o strażaku, który zmarł na służbie. Na uwagę radnego Pawła Zgórzyńskiego w sprawie braku koordynacji przy rozdziale środków dla OSP odpowiedział, że PSP przynajmniej ze swoich środków stara się to robić równomiernie. Czasami samochód dostaje jednostka, która ma mało wyjazdów, ale tam trzeba odbudować potencjał ratowniczy, bo są chętni ludzie, a brakuje samochodów. Dlatego tam starają się je kierować i tak jest robione. W sprawie środków rozdziału z RPO powiedział, że to nie jego kompetencja. Jeżeli strażacy skądś pozyskają sobie środki, jakaś jednostka dostanie 80 tys. zł na super sprzęt, to brawo dla nich. Żadnemu strażakowi nie będzie zazdrościł tego, że ma nowoczesny sprzęt i lepszy niż w PSP, bo nawet jeżeli ma się jeden wyjazd w roku, to trzeba mieć najlepszy sprzęt. Generalnie, zadaniem własnym gminy jest ochrona przeciwpożarowa. To gminy utrzymują ochotnicze straże pożarne, a PSP daje tylko pewne dofinansowania, dotacje. PSP nie jest w stanie utrzymać wszystkich jednostek OSP, tylko wspiera ich działania. Jako przykład podał gminę Dębowa Łąka w powiecie wąbrzeskim – jedna z biedniejszych gmin w naszym województwie. W przeciągu ostatnich 8 lat zakupiła piątą nowy samochód do jednostki OSP. Jak jest zrozumienie, jak jest chęć, jak jest wola wójta, radnych, strażacy potrafią przekonać do swoich racji, to znajdą się pieniądze na nowy samochód ratowniczo-gaśniczy. Niektóre bogate gminy nowych samochodów nie kupują, bo może brakuje zrozumienia, przekonania, trochę działalności strażaków OSP. Jest to bardzo skomplikowana i złożona sprawa, stąd trudno rozstrzygnąć, dlaczego tak jest. Na pytanie radnego Stanisława Pawlaka dotyczące wycofywanych samochodów wyjaśnił, że to nie jest do końca tak, jak powiedział radny. Nie ma takiego przepisu, że 40-letni samochód musi być wycofany. Od 2007 r. w ustawie o ochronie przeciwpożarowej jest napisane, że pojazd ratowniczy musi mieć certyfikat Centrum Naukowo-Badawczego Ochrony Przeciwpożarowej. W międzyczasie strażacy gminni zakupili bardzo dużo sprzętu z Zachodu nie respektując

tego zapisu ustawowego. W 2020 r. Komendant Główny PSP wprowadził przepis, że nie trzeba przeprowadzać tej skomplikowanej procedury – bardzo kosztownej certyfikacji – tylko Centrum może wydać opinię czy pojazd jest sprawny, bezpieczny. Ale tu wprowadził ograniczenie, że ten pojazd nie może być starszy niż 30 lat. Część strażaków, samorządów obudziło się teraz, po wypadku, gdy kosz drabiny się urwał i zginęło dwóch strażaków ochotników, a drabinę tę kupiono na Zachodzie i nie została ona skierowana na badanie do Centrum. W związku z tym będą zapewne poważne prokuratorskie zarzuty, że używano sprzętu, który nie był zaopiniowany, że nadaje się do użytku. Stąd komendanci powiatowi mają obawy dysponowania takimi samochodami, bo wówczas oni wezmą na siebie odpowiedzialność. I tu jest problem. Na szczęście na ten rok w naszym województwie przybędzie 31 samochodów z dotacją z budżetu państwa. Dziewięć z nich zastąpi samochody starsze (30-letnie), które nie przeszły certyfikacji.

Radny **Stanisław Pawlak** zwrócił uwagę, na wypowiedź Komendanta, że na państwową straż urząd marszałkowski nie przekazał żadnych środków. Natomiast w sprawozdaniu były przedstawione środki przekazywane na ochotnicze straże pożarne. Środki z RPO, które przechodzą przez urząd marszałkowski są przeznaczane na OSP, którym to PSP pomaga w przetargach. Jak wiadomo, aby przystąpić do przetargu trzeba być znawcą przepisów. Wobec tego takie rzucanie: *damy wam samochód, ale zróbcie sobie przetarg*, a jeszcze samochód będzie tzw. goły – bez wyposażenia; *dostaniecie około 400 tys. zł* – a samochód kosztuje 1,2 mln zł. W gminie liczącej 3 tys. mieszkańców wyłożenie brakujących 800 tys. zł jest raczej niemożliwe. Wobec powyższego niektórzy rezygnują z przetargu, bo ich na to nie stać. Odnośnie zaproszeń dla radnych na uroczystości strażackie zaproponował, aby kierować je na ręce przewodniczącej sejmiku.

Radny **Roman Jasiakiewicz** odniósł się do słów Komendanta: *nie ma teraz zakazu zapraszania radnych*. Wyraził nadzieję, że jest to tylko jego przejęzyczenie, ale jeżeli nie, to rodzą się trzy pytania: czy był taki zakaz; kto go wydał; który szczebel samorządu nie mógł być zapraszany? Zwrócił uwagę, że radny każdego szczebla jest reprezentantem lokalnej społeczności i warto o tym pamiętać. Ponadto powiedział, że ks. Zenon Rutkowski był przez wiele lat kapelanem PSP, uczestniczył w wielu ważnych akcjach i wydarzeniach. Dlatego uważa, że ten moment nakazywałby serdeczne o nim wspomnienie.

Z-ca komendanta **st. bryg. Sławomir Herbowski** powiedział: „Tak jak powiedziałem, były mroczne czasy w historii PSP, że musieliśmy przesyłać listy do swoich przełożonych i tam była akceptacja, bądź nie. Tego już w tej chwili nie ma i mam nadzieję, że nigdy nie będzie”. W sprawie ks. kapelana przyznał, że rzeczywiście może slajd informujący o jego śmierci powinien znaleźć się w prezentacji.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** podziękowała za merytoryczną dyskusję. Uważa, że była ona potrzebna, a w następnym roku prezentacja ta będzie może

bogatsza o sugestie radnych. Powiedziała: „I widzimy się na licznych, różnych imprezach organizowanych przez PSP”.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnych punktów porządku obrad, które przewidywały:

- rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2023-2039 – projekt zarządu województwa – druk nr 7/23 (zał. nr 14). Komisja Budżetu i Finansów zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie: wynik głosowania: 6 głosów za, 1 przeciw, 0 wstrzymujących.

- rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie zmiany budżetu województwa na rok 2023 – projekt zarządu województwa – druk nr 8/23 (zał. nr ). Zaproponowała łączną nad nimi dyskusję. Komisja Budżetu i Finansów zaopiniowała ww. projekty uchwał pozytywnie: wynik głosowania: 6 głosów za, 1 przeciw, 0 wstrzymujących.

Skarbnik województwa **Paweł Adamczyk** omówił ww. projekty uchwał zgodnie z uzasadnieniem. Zgłosił sprostowanie do projektu uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2023-2039 – na str. 10 uzasadnienia, przy Domu Heleny Grossówny powinno być zapisane: Kujawsko-Pomorskie Centrum Dziedzictwa w Toruniu.

Radny **Michał Krzemkowski** zwrócił uwagę, że w zmianie do budżetu jest przewidziany 1 mln zł dla UMK w Toruniu dotacji ze strony samorządu województwa na wsparcie w obszarze badań naukowych i rozwoju młodej kadry naukowej. Zapytał, czy to wsparcie jest na wniosek Uniwersytetu, czy jest to autorska propozycja zarządu województwa? Jeżeli wynika to z potrzeby Uniwersytetu, to czy możliwe byłoby porównywalne wsparcie dla Politechniki Bydgoskiej, gdyby wystąpiła z takim wnioskiem na prowadzenie pewnego rodzaju badań, które swoją tematyką mogłyby wpisywać się w obchody Roku Mikołaja Kopernika. Odniósł się również do środków przewidzianych na przeciwdziałanie skutkom covidowym. Realizowanych jest kilka projektów, które zostały wszczęte w roku 2020 i spora pula środków przechodzi jeszcze na rok 2023. Zdaje sobie sprawę, że wynika to z przeciągłości procedur, że pewnych rzeczy nie udało się zrealizować, i że nasze placówki zdrowia ciągle mają potrzeby w tym względzie, chociaż epidemia puki co wygasła. Rozumie, że to zaopatrzenie, które te projekty gwarantują, jest nadal placówkom niezbędne. Natomiast jego wątpliwości budzi projekt *Organizacja ośrodków regeneracji* – z kwotą 4 mln zł na ten rok. Zapytał o szczegóły tego projektu: kogo ma ta regeneracja dotyczyć, gdzie się ma ona odbywać, dlaczego pomimo wygaśnięcia epidemii taki projekt jest realizowany? Podniósł także temat stypendiów sportowych. Zaproponowano zwiększenie środków na ten cel o 166 tys. zł, mimo że jest dopiero początek roku. Zwrócił uwagę, że na stypendia sportowe przeznaczono w budżecie dużą kwotę, która już dzisiaj ma

zostać zwiększona. Zapytał, z czego ta zmiana wynika? Ponadto powiedział, że z sumarycznego obrazu projektu uchwały wynika, że znów ponad 50 mln zł przesuwamy z pieniędzy ubiegłorocznych na realizację różnych projektów RPO, a zostaje nam ostatni rok realizacji tego programu. W związku z tym zapytał, czy my wszystkie środki, które są przewidziane w RPO zdołamy wydatkować? Czy realizacja ich nie jest zagrożona? Czy 31 grudnia, to jest ten termin – moment ostateczny przelania pieniędzy z budżetu UE do naszego województwa? Czy jest jakiś przedłużony termin np. do 30 czerwca? Jak to w praktyce wygląda?

Radny **Michał Czepek** zapytał o 30 mln zł przeznaczonych na prace konserwatorskie. Z uwagi na to, że jest ich dwukrotnie więcej niż w roku ubiegłym zapytał, czy są to środki pochodzące z Unii Europejskiej, czy środki własne województwa zwiększone o 15 mln zł? Wyjaśnił, że zapytał o to dlatego, że środki unijne przeznaczane są tylko i wyłącznie dla parafii, stowarzyszeń i fundacji, natomiast środki własne samorządu województwa dla podmiotów takich jak gminy, czy powiaty.

Skarbnik województwa **Paweł Adamczyk** powiedział: „Jeżeli chodzi o UMK, to był wniosek o wsparcie finansowe w związku z rokiem kopernikańskim. Jeżeli chodzi o Politechnikę Bydgoską – jest wniosek dotyczący bazy sportowej, o którym pan marszałek rozmawiał z panem rektorem. Tu analizujemy przepisy i możliwości budżetu po to, aby też wprowadzić możliwość wsparcia, jeżeli chodzi o rozbudowę bazy sportowej dla Politechniki Bydgoskiej. Czyli, jest kontynuacja tego wsparcia, które było w poprzednich latach, dotyczącego rozbudowy kampusu, gdzie wsparcie było na poziomie 30%. Ośrodki regeneracji. To projekt, który jest realizowany i powinien być zakończony w tym roku, bo jest finansowany z RPO. Kierowane są tam wyłącznie osoby, które pracowały w jednostkach ochrony zdrowia, i które były bezpośrednio narażone na kontakt z osobami chorymi na covid. Było to weryfikowane przez Krajową Administrację Skarbową, czyli wszystkie osoby, które korzystały z tych ośrodków były sprawdzane, czy miały prawo z tego skorzystać. Jest to projekt realizowany przez samorząd województwa, my jesteśmy beneficjentem, a koordynuje to Regionalny Ośrodek Edukacji Ekologicznej w Przysieku, który jest wykonawcą i podwykonawcą częściowo tego projektu. Stypendia sportowe. Jest przygotowany projekt uchwały rozstrzygający, zgodnie z wnioskami złożonymi do Departamentu Sportu i Turystyki. Po to, aby zaspokoić wszystkie złożone wnioski, została podjęta decyzja o zwiększeniu puli środków, aby można było na kolejnym posiedzeniu zarządu dokonać rozstrzygnięcia i przyznać stypendia sportowe dla wszystkich wnioskodawców, zgodnie z kryteriami, które obowiązują w województwie. Jeżeli chodzi o RPO, to wydaje mi się, że nie może wystąpić sytuacja, że żadna złotówka i żadne euro pozostanie 31 grudnia na rachunku i nie zostaną wykorzystane wszystkie środki z RPO. Nie dopuszczam osobiście takiej sytuacji. Kończymy okres i powinniśmy wszystkie środki wydatkować. Będziemy robić

wszystko, by żadne euro nie pozostało niewykorzystane. Zabytki. Tak, to jest tak samo, jak było w latach poprzednich – 29 mln zł jest z RPO – tu zwiększenie w związku z potrzebą wykorzystania tych środków, a 1,88 mln zł pochodzi z budżetu województwa”.

Radny **Jacek Gajewski** nie zgodził się z opinią radnego Michała Krzemkowskiego dotyczącą finansowania sportu z poziomu budżetu województwa. Poinformował, że w systemie sportu młodzieżowego za 2022 r. nasze województwo zajmuje 7. miejsce, a jeżeli chodzi o finansowanie, to zajmuje 14. miejsce. Czyli jest dużo do zrobienia. Dodał, że stypendia dotyczą wyników, jakie osiągnęli nasi zawodnicy w 2022 r., a stypendia za nie wypłacane są w 2023 r. Uważa, że trzeba się cieszyć z tego, że osiągnęli lepsze wyniki niż my przewidywaliśmy.

Radny **Michał Krzemkowski** zapytał, czy dobrze zrozumiał, że są jeszcze chętni do skorzystania z ośrodków regeneracji? Powiedział, że rozumie, że jeżeli pieniądze samorządu województwa są przeznaczane na wsparcie uczelni w związku z rozbudową ich infrastruktury, to również w ramach roku kopernikańskiego, jeżeli powstałyby jakieś ciekawe pomysły badawcze na innych uczelniach, to zarząd województwa też jest skłonny je wesprzeć finansowo.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że na co dzień współpracując z rektorami uzgadnia zakres wsparcia. Niedawno oddano do użytku inwestycję w kampusie Politechniki Bydgoskiej, z wkładem 9 mln zł z budżetu województwa tj. 1/3 wartości. Uzgadniana jest teraz możliwość finansowania części sportowej kampusu. Trudny temat. Jesteśmy na bieżąco w kontakcie ze wszystkimi rektorami naszymi publicznymi uniwersytetów, szkoły wyższej we Włocławku. Potrzeby są na bieżąco zaspakajane w miarę naszych możliwości. A wsparcie to jest bardzo duże i każdorazowo uzgadniane ze stronami. Marszałek zadeklarował, że jeżeli pojawią się nowe pomysły, to będziemy o nich rozmawiać.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania:

- uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2023-2039; wynik głosowania: 19 głosów za, 4 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik podjął uchwałę.

- uchwały w sprawie zmiany budżetu województwa na rok 2023; wynik głosowania: 19 głosów za, 4 przeciw, 1 wstrzymujący, sejmik podjął uchwałę.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Strzelno – projekt zarządu województwa – druk nr 10/23 (zał. nr 15). Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały: wynik głosowania: 6 głosów za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.



Radny **Stanisław Pawlak** zapytał pana skarbnika, w jakiej pozycji w budżecie województwa są zagwarantowane środki na ten cel?

Skarbnik województwa **Paweł Adamczyk** powiedział, że został złożony wniosek i środki zostały wprowadzone i przyjęte w dzisiejszej uchwale w sprawie zmiany budżetu województwa na 2023 rok. Dodał, że nie mówił o wszystkich zmianach proponowanych do budżetu, bo zajęło by to dużo czasu. Powiedział o głównych, podstawowych.

Radny **Stanisław Pawlak** ad vocem powiedział, że nie ma o to pretensji, tylko jeżeli wpisuje się w ocenie skutków regulacji, że są zabezpieczone środki w budżecie województwa, a zarząd to przyjmuje 15 lutego, nie mając podjętej uchwały przez sejmik, to uważa, że jest to nieprawidłowość.

Przewodniczący Klubu Radnych Koalicji Obywatelskiej **Robert Malinowski** powiedział, że to jest propozycja zarządu.

Radny **Stanisław Pawlak** ad vocem powiedział, że jak może być propozycja w oparciu o nieistniejącą zmianę w budżecie? Czy znowu ma się sprzeczać z panem przewodniczącym klubu rządzącego?

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** poprosiła pana skarbnika, aby na to pytanie odpowiedział.

Skarbnik województwa **Paweł Adamczyk** powiedział, że ustalając porządek obrad z Kancelarią Sejmiku, ustalany jest porządek uchwał, które są podejmowane w pewnej kolejności. Często jest tak, że coś jest planowane i uzgadniane, że ma zostać wprowadzone na sejmik, i już w pewnej kolejności uchwały są już przyjmowane przez sejmik, przez radnych. Zwrócił uwagę, że nie można napisać w uzasadnieniu, że jest coś planowane, bo te uchwały potem z uzasadnieniem są publikowane i później byłby galimatias, że ktoś mógłby pomyśleć, że coś jest planowane, że coś nie zostało wprowadzone. Wpisywane jest tak, jak w momencie podejmowania uchwały przyjmowanej w trakcie sesji. Są w trakcie jakiejś zmiany – np. jak mówił o zabytkach, do 28 lutego był termin na złożenie uchwały, i w związku z powyższym te środki musiały być zabezpieczone, i też są, jego jako skarbnika, adnotacje na projekcie, że uchwała nie może być podjęta, jeżeli odpowiednie zmiany nie będą uchwalone w odpowiedniej kolejności.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że jej zdaniem, odpowiednia kolejność została zachowana.

Radny **Stanisław Pawlak** ad vocem powiedział, że co do kolejności nie wnosi uwag, tylko, co do treści zapisu. Dodał, że nie jest przeciwny tej uchwale, tylko prosił o niewprowadzanie radnych w błąd, bo jest napisane, że zostały zabezpieczone. A co by było, gdyby dzisiaj sejmik nie przyjął zmian w budżecie? Byłaby wycofana uchwała przez zarząd?

Skarbnik województwa **Paweł Adamczyk** powiedział, że tak.

Radny **Stanisław Pawlak** ad vocem powiedział, że to jest taka gra na wycucie. Wyjaśnił, że chciał tylko pokazać, że jego zdaniem, nie jest to zgodne z zasadami tworzenia zmian w budżecie.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** podziękowała za uwagę biorąc ją pod uwagę.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Strzelno; wynik głosowania: 23 głosy za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik podjął uchwałę.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnych punktów porządku obrad, które przewidywały:

- rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Chełmińskiemu – projekt zarządu województwa – druk nr 3/23 (zał. nr 16); Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały: wynik głosowania: 5 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; Komisja Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały: wynik głosowania: 7 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; pytań ani uwag nie zgłoszono; przystąpiono do głosowania uchwały; wynik głosowania: 24 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Wąbrzeskiemu – projekt zarządu województwa – druk nr 4/23 (zał. nr 17); Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały: wynik głosowania: 5 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; Komisja Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały: wynik głosowania: 7 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; pytań ani uwag nie zgłoszono; przystąpiono do głosowania uchwały; wynik głosowania: 24 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Świeckiemu – projekt zarządu województwa – druk nr 11/23 (zał. nr 16); Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały: wynik głosowania: 7 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; Komisja Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały: wynik głosowania: 7 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; pytań ani uwag nie zgłoszono; przystąpiono do głosowania uchwały; wynik głosowania: 23 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie i podjęcie uchwały

w sprawie określenia wysokości opłat za przeprowadzenie egzaminu państwowego w wojewódzkich ośrodkach ruchu drogowego w województwie kujawsko-pomorskim – projekt zarządu województwa – druk nr 6/23 (zał. nr 19). Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały: wynik głosowania: 5 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; Komisja Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały: wynik głosowania: 7 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Radni otrzymali do projektu uchwały autopoprawkę zarządu województwa (zał. nr 19a).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Wojciech Jaranowski** zapytał o liczbę województw, które podjęły już takie uchwały? Czy były jakieś uzgodnienia na poziomie Związku Województwa RP, aby stawki były we wszystkich województwach podobne czy takie same?

Radna **Małgorzata Taranowicz** powiedziała: „Bardzo się cieszę i dziękuję panu marszałkowi za autopoprawkę, w której negatywnie odnosi się do propozycji Polskiej Federacji Stowarzyszeń Szkół Kierowców oraz Polskiej Izby Gospodarczej Ośrodków Szkolenia Kierowców dotyczącej zróżnicowania wysokości stawek w zależności o tego, czy pojazd jest podstawiony przez szkoły jazdy, czy nie jest. Ci państwo powołują się na aspekty społeczne – dla mnie to jest kompletna bzdura. Ponieważ koszty egzaminu do tej pory przy kategorii B to było 140 zł – i to był tylko częściowo koszt paliwa i innych opłat technicznych. Ale mam pytanie, ile kosztuje podstawienie samochodu przez szkołę jazdy? Odpowiem – jest to koszt między 400 a 800 zł. Więc, gdzie tu jest aspekt społeczny szkół jazdy, skoro więcej musi zapłacić osoba za pojazd podstawiony aniżeli pojazd, który jest w WORD-ie? Druga sprawa – to stawki. Bardzo się cieszę, że są na poziomie najwyższym. Z tego, co wiem, to sejmik lubuski podjął taką uchwałę też przyjmując najwyższe stawki. Wydaje mi się, że województwa i sejmiki nie będą miały co do tego wątpliwości, ponieważ w 2013 r. średnie miesięczne wynagrodzenie było 3400 zł, a stawka była 140 zł za egzamin na kategorię B, a teraz jest średnia 6600 zł – i nie było do tej pory zmian. W uchwale jest zapis, że należy pamiętać o konieczności podjęcia przez sejmik dyskusji o warunkach płacowych dla egzaminatorów – kiedy to będzie? Ponieważ są różne grupy egzaminatorów. Były wcześniej różnego rodzaju strajki. Są egzaminatorzy, którzy faktycznie pracują na ćwiartce etatu, jako podstawa, od kilku lat i się nie buntują, bo pokornie przyjmują to, co dostają. Ale są egzaminatorzy, którzy się buntują i dochodzą mnie słuchy, że może być jakiś bunt w najbliższym czasie. Ten bunt, jakby ucichł, dlatego że miała być podwyżka opłat za egzaminy. Egzaminatorzy liczą, że w związku z tym będzie podwyżka wynagrodzeń, ponieważ oni też nie mieli od 2013 r. podwyżek. Odnośnie szkół jazdy. Osoba, która uczy się kierować samochodem powinna potrafić jeździć każdym pojazdem, a nie tylko autami szkół. Jeśli ktoś zdaje na prawo jazdy kategorii B, to musi wiedzieć, jak jechać każdym

samochodem, a nie tylko samochodem podstawionym przez szkołę jazdy. Tym bardziej, że podstawienie samochodu przez szkołę jazdy, to jest bardzo duży koszt dla zdającego. Jaka była cena egzaminu w 2013 r. gdzie weszła podwyżka egzaminów na 140 zł, a jaka jest teraz? Sprawdziłam to i okazuje się, że w 2013 r. to był koszt ok. 1 tys. zł. Teraz koszt na kategorię B wynosi 3 200 zł. Jeśli chodzi o tę podwyżkę, to nie jest wcale taka wysoka, bo w 2025 r. będą nowe przepisy odnośnie stanu technicznego do egzaminowania części praktycznej C+E, gdzie będzie musiał WORD mieć ciągnik siodłowy z naczepą – a podwyżka na kategorię C+E to jest teraz 5 zł – to starczy na puszkę tawotu”.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Michał Krzemkowski** powiedział, to że sytuacja w WORD-ach na terenie naszego województwa nie jest dobra, od lat to wszyscy wiedzą. Przypomniał, że swego czasu przy dyskusji absolutoryjnej wskazywał na to, że sytuacja finansowa jest szczególnie zła w ośrodku toruńskim. Zapytał, czy zostały podjęte jakieś działania? Czy przeanalizowano tę sytuację, co jest tego przyczyną? Bo oczywiście sytuację WORD-ów możemy zmieniać od zewnątrz czyli ustalając wyższe stawki, ale powinno się to robić również od wewnątrz – patrząc w jaki sposób te instytucje są zarządzane i jak są prowadzone. Czy jakiegokolwiek działania zostały podjęte w tym kierunku? I czy to, że te stawki zostały zaplanowane na maksymalnym poziomie, wynika z jakichś wyliczeń, które były prowadzone, tzn. czy były ustalane, że akurat muszą być na poziomie maksymalnym, żeby te instytucje się bilansowały? A jeżeli było to kalkulowane, to kto tego dokonał i czy jest jakaś dokumentacja z tego procesu analizy finansowej tych planowanych podwyżek?

Radny **Stanisław Pawlak** nie zgodził się ze stwierdzeniem, że sytuacja w wojewódzkich ośrodkach ruchu drogowego w naszym województwie od lat była zła. Pogorszyła się wtedy, gdy struktura kosztów w WORD-ach wzrosła w stosunku do przychodów uzyskiwanych z egzaminów. Bo WORD-y, żeby się utrzymać muszą zarobić na egzaminach, bo nie korzystają z żadnych dotacji. Mniej osób przystępowało do egzaminów, był okres pandemii, a wcześniej niżu demograficznego, i dlatego wyniki się pogarszały. WORD-y powstały po to, żeby oprócz egzaminowania prowadzić także działania na rzecz BRD - bezpieczeństwa ruchu drogowego. W swoich budżetach z roku na rok WORD-y zmniejszały wydatki na BRD, bo inaczej w ogóle wynik byłby jeszcze gorszy. A dwa lata temu, jak pamięta, zarząd województwa nie zatwierdził wyników proponowanych przez dyrektorów WORD-ów z uwagi na wykazaną stratę. WORD we Włocławku na przestrzeni lat zawsze miał stratę, co najmniej przez 15 lat. Po zmianie dyrektora WORD-u we Włocławku jest na poziomie zerowym. A duże WORD-y, tak jak Toruń i Bydgoszcz, również odnotowały wtedy straty. I dlatego niejednokrotnie już wnosił, żeby jak najszybciej uchwalić stawki opłat za egzamin, bo każdy dzień, każdy tydzień, miesiąc zwłoki przynosi straty w WORD-ach. Dobrze, że są dzisiaj uchwalane. Prawdopodobnie wejdą one w życie 1 kwietnia, ale kwartał jest stracony. Co do podstawianych samochodów przez ośrodki szkoły jazdy powiedział, że

to nie jest obowiązek. Jest prawo, że instruktor szkolenia może podstawić swój samochód do egzaminowania, i to czyni. Według danych statystycznych w naszym województwie to ok. 6%. To nie jest duża skala. Słusznie, że Komisja Skarg, Wniosków i Petycji podjęła, a zarząd województwa zatwierdził odrzucenie tego wniosku, ponieważ wywołałoby to chaos i zwiększoną liczbę podstawianych samochodów. A co wtedy z samochodami, które WORD musi zabezpieczyć zgodnie z rozporządzeniem ministra infrastruktury w tej sprawie. Począwszy od sal, od samochodów, placów itd. Nie mogą w tym czasie stać pojazdy WORD-u, a pojazdy szkół jazdy, w tym czasie powinny szkolić kandydatów na kierowców. I taka jest zasada. Na koniec poruszył kwestię, o czym mówiła pani radna Małgorzata Taranowicz, że byłoby dobrze, żeby jak najszybciej przygotować podwyższenie wynagrodzenia dla egzaminatorów, którzy od 9 lat pracują na tych samych stawkach. To jest chyba jedyna grupa, która przez te lata nie miała żadnej waloryzacji. W związku z tym zwrócił się do zarządu naszego województwa, żeby jak najszybciej przygotował, może na kolejną sesję, projekt uchwały, który wprowadzałby nowe zasady wynagradzania egzaminatorów, które wynikają ze znowelizowanych przepisów, które trafiły do realizacji przez sejmiki od 1 stycznia 2023 r.

Wicemarszałek **Zbigniew Sosnowski** powiedział: „Odpowiadając na pytanie pana radnego Wojciecha Jaranowskiego – tak, tematyka związana z podwyższeniem opłat za egzaminy była przedmiotem dyskusji jednego z posiedzeń Związku Województw RP. Tam przyjęliśmy wspólne stanowisko, że propozycja uchwały, która ma być podjęta przez sejmiki, będzie wypracowana wspólnie. To było wspólne stanowisko. Na dzień dzisiejszy będziemy chyba 8. województwem, które przyjmie uchwałę w sprawie opłat za egzaminy. Jeżeli chodzi o pytania pani radnej Małgorzaty Taranowicz, to rzeczywiście jedno z nich jest najbardziej istotne, kiedy będziemy dyskutować o podwyższonych płacach dla egzaminatorów. Mogę powiedzieć dzisiaj tyle, że sytuację w poszczególnych WORD-ach poddaliśmy bardzo głębokiej analizie. Jeszcze nie mamy ostatecznie wyciągniętych wniosków. Ale, co do tej dyskusji bardzo poważnej, bo trzeba podwyższyć płace pracowników i egzaminatorów, przewidujemy, że odbędziemy taką dyskusję, tu na sejmiku, w miesiącu kwietniu lub maju. Zamierzamy, żeby podwyżki pracownicze były od połowy roku. Choć trzeba powiedzieć, że rozważaliśmy też taką kwestię, czy w jakiś sposób inflacji, która jest w Polsce, nie zrekompensować w postaci jakiegoś dodatku za pierwsze półrocze. Dlaczego tak robimy? Koszty egzaminów nie były waloryzowane od 2013 r. Dzisiaj pan radny Michał Krzemkowski podniósł problem trudnej sytuacji – ale tu chcę od razu powiedzieć, że to nie jest tak, że tylko w województwie kujawsko-pomorskim jest zła sytuacja, który użył sformułowania, że najgorsza, ale z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że sytuacja nie jest najgorsza w naszych WORD-ach, choć nie jest dobra, trzeba powiedzieć, że jest zła. Pomógł mi tu pan radny Stanisław Pawlak, który zwrócił uwagę na problemy covidowe i zmniejszającą się

liczbę egzaminów, i trzeba dodać wzrost różnych kosztów, choćby za prąd, choćby inflacja, itd. Dlatego też chcę zwrócić państwa uwagę, że mimo tej podwyżki, to na dzień dzisiejszy musimy być bardzo ostrożni. Dzisiaj nie jesteśmy przygotowani, żeby dyskutować o podwyżkach, bo nie możemy doprowadzić do takiej sytuacji, żeby znowu WORD-y były na ogromnym minusie. Musimy to wszystko przeanalizować i postępować racjonalnie. Pamiętamy jednak o tym, że trzeba mieć na uwadze egzaminatorów i wszystkich pracowników WORD-ów. Wróć jeszcze do kwestii trudnej sytuacji w WORD-ach, że mamy nadzieję, tak wynika z bieżących analiz, że jeśli wprowadzimy te opłaty, jeśli państwo radni podejmą uchwałę w tej sprawie, to najprawdopodobniej dochody i wydatki w WORD-ach w województwie kujawsko-pomorskim będą się bilansować. Oczywiście po podjęciu jeszcze uchwały o podwyżkach płac od czerwca, a wtedy zdecydujemy, na ile możemy sobie pozwolić. Bo dzisiaj byśmy trochę *strzelali*, nie wiedząc dokładnie, do czego. Jeśli jakieś pytanie pani radnej Małgorzaty Taranowicz będzie wymagało odpowiedzi, to odniesiemy się na piśmie”.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Wojciech Jaranowski** ad vocem powiedział, że rozumie, że wspólne stanowisko województw było takie, że będzie przyjmowana najwyższa możliwa stawka.

Wicemarszałek **Zbigniew Sosnowski** powiedział: „Tak, stanowisko Zarządu Związku Województw jest jednoznaczne, że będą to kwoty maksymalne. Zarząd śledzi i analizuje to, co się dzieje z uchwałami poszczególnych województw. I poszczególne województwa, bez względu na to czy one są z południa, zachodu czy wschodu Polski, przyjmują górne granice stawek”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że nie o topografię tu chodziło i nie o kierunki świata.

Przewodniczący Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury **Tadeusz Pogoda** powiedział, że w posiedzeniu komisji wziął udział pan Roman Stencel Prezes Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Ośrodków Szkolenia i Kierowców, który chciał przekonać radnych do tego, aby uwzględnić wniosek tych dwóch stowarzyszeń i wprowadzić uzależnienie wartości kosztu za egzamin od tego czy kursant zdaje egzamin samochodem WORD-u czy ośrodka szkolenia. Po bardzo burzliwej dyskusji wniosek stowarzyszeń, mimo jego argumentacji, nie został uwzględniony.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** podziękowała za uzupełnienie.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie określenia wysokości opłat za przeprowadzenie egzaminu państwowego w wojewódzkich ośrodkach ruchu drogowego w województwie kujawsko-pomorskim wraz z autopoprawką zarządu województwa; wynik głosowania: 22 głosy za, 0 przeciw, 2 wstrzymujące; sejmik uchwałę podjął.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wniesienie wkładu niepieniężnego (aportu) do Kujawsko-Pomorskiego Centrum Naukowo-Technologicznego im. prof. Jana Czochrańskiego Spółka z o.o. z siedzibą w Przysieku – projekt zarządu województwa – druk nr 1/23 (zał. nr 20). Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały; wynik głosowania: 5 głosów „za”, 0 przeciw, 2 wstrzymujące.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Roman Jasiakiewicz** nie kwestionując wartości samej w sobie, powołania do życia Kujawsko-Pomorskiego Centrum Naukowo-Technologicznego im. prof. Jana Czochrańskiego Spółka z o.o. – z siedzibą w Przysieku – wówczas tak było ustalone, powiedział, że docierają do niego głosy mieszkańców Bydgoszczy, którzy w tej uchwale dostrzegają osadzenie tego Centrum właśnie – w Przysieku. Wydawało się radnemu, że jest to etap tymczasowy – teraz zupełnie dla mieszkańców niezrozumiały. To w Bydgoszczy jest jedyna politechniczna wyższa uczelnia – i chociażby z tego tytułu, bo przecież takie jest dzieło prof. J. Czochrańskiego, albo może w Kcyni, gdzie się pan prof. J. Czochrański urodził, powinna być siedziba. Skąd się wziął Przysiek, którego jeszcze mamy zamiar obdarzyć niepieniężnym wkładem – jest doprawdy dziwne. Powiedział, że musi przekazać te słowa, bo takie do niego docierają, od wielu niezadowolonych mieszkańców Bydgoszczy. A już o innych komentarzach nie będzie wspominał. Dlatego rozważmy, co z tym fantem począć? Jaka ma być docelowa siedziba Kujawsko-Pomorskiego Centrum Naukowo-Technologicznego im. prof. Jana Czochrańskiego Spółka z o.o.? Zaproponował Bydgoszcz, ponieważ tam jest skoncentrowana, powtórzył, jedyna w kujawsko-pomorskim politechniczna wyższa uczelnia. W tej sytuacji rodzi się wniosek, aby może nie rozpoznawać w tej chwili tej kwestii? Przecież to się nie pali, by bez wywoływania dodatkowych niepotrzebnych animozji głębiej się nad tym zastanowić.

Radny **Marek Hildebrandt** powiedział, że był przeciwny powołaniu tego Centrum, a tym bardziej teraz przekazywaniu aportem jakichkolwiek obiektów, bo to powinno być przy uczelni. Poza tym, czym to centrum naukowo-techniczne ma się zajmować? Tak naprawdę do dzisiaj nie wiadomo jaką dziedziną życia, czy jaką działalnością. Uważa, że zostało to tylko stworzone po to, aby absorbować środki unijne, a przecież przedsiębiorcom można pomagać w różny sposób, np. szybciej uzgadniać plany zagospodarowania przestrzennego czy inne sprawy. I tu zarząd powinien podjąć starania. I nie wie, czy akurat takie Centrum jest nam potrzebne. Tym bardziej obdarzenie go jakimiś budynkami, a za chwilę będziemy musieli pokrywać koszty ich utrzymania, bo to Centrum na pewno nie wygeneruje swoich dochodów. Nie wie, czy Województwo stać dzisiaj na to, bo stworzyliśmy następny twór

i będziemy łożyć pieniądze na nie w różnej formie, i zaczęliśmy teraz od aportu budynku. Powiedział, że będzie głosował przeciw.

Skarbnik województwa **Paweł Adamczyk** powiedział, że najpierw chciałby wyjaśnić, że chodzi o nieruchomość przy ulicy Krasieńskiego 4-4a w Toruniu. Jest to nieruchomość, która została oddana do zasobów województwa ze szpitala zespolonego. Był tam kiedyś wojewódzki szpital zakaźny, który w związku z rozbudową szpitala, został już całkowicie przeniesiony i nie ma tam żadnych placówek ochrony zdrowia. Odnośnie siedziby to faktycznie, może to jest błąd, że ta spółka ma cały czas siedzibę w Przysieku i jest tak zarejestrowana. Plan jest taki, żeby ta nieruchomość stanowiła wkład własny przy projekcie, który ma być realizowany w ramach nowej perspektywy programu operacyjnego B+R. Dzisiaj przed sesją odbyła się rozmowa nt. przygotowania do nowej perspektywy jeżeli chodzi o ten projekt. Założenie jest takie, że tam powstaną trzy laboratoria, jeżeli chodzi o instytut w zakresie badań. Nieruchomość (aport) będzie stanowiła wkład własny do projektu, który będzie realizowany w systemie komercyjnym przez spółkę.

Wicemarszałek **Zbigniew Ostrowski** powiedział, że pan skarbnik Paweł Adamczyk wyczerpał właściwie konstrukcję ekonomiczną czy finansową tej uchwały. Chodzi o to, aby faktycznie wzbogacić kapitał zakładowy tej spółki kwotą wg rzeczoznawców ponad 17 mln zł, który w tej chwili jest na poziomie ok. 2.600 tys. zł. I to będzie swego rodzaju przygotowanie do wejścia w obecną już perspektywę unijną. Bo, jak wiemy tam zostaną do tego podmiotu przeniesione wszystkie działania w zakresie badań i rozwoju. Odnośnie dedykowanym działaniom powiedział, że odesłałby do uzasadnienia projektu uchwały, gdzie czytamy, że głównym celem działalności spółki jest promocja województwa kujawsko-pomorskiego poprzez rozwój prac badawczo-rozwojowych, wspieranie postępu technologicznego oraz naukowego, a także budowa efektywnych sieci współpracy jednostek naukowo-badawczych szkół wyższych i instytucji otoczenia biznesu. Dodał, że ta spółka czekała na inaugurację nowej perspektywy unijnej. To się stało. I w tej chwili rozpocznie ona starania związane z pozyskaniem środków na działalność badawczo-rozwojową. Tu trzeba wskazać przede wszystkim na jedną bardzo istotną funkcję tej spółki – ona będzie swego rodzaju platformą do budowania sieci współpracy między wszystkimi – powtórzył – wszystkimi szkołami wyższymi, przede wszystkim publicznymi z województwa kujawsko-pomorskiego. Będą tam prowadzone prace interdyscyplinarne. Tam nie będzie jedna dziedzina nauki, ale będzie tam trwała praca w projektach z różnych dziedzin naukowych. Ma nadzieję, że osoba prezesa tej spółki prof. Bogusława Buszewskiego, znakomicie rozpoznawalnej osoby w naszym regionie, który ma także rozległe kontakty naukowe, ale też niezwykle dar do zjednywania sobie partnerów w różnych działaniach spowoduje, że jak tylko ruszą te projekty, to szybko wszyscy zrozumiemy, że ta spółka i jej założenia wypełniają się treścią.



Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że głosy pana skarbnika i pana marszałka, nie przekonały go do końca, bo widzi to inaczej, że jest okazja, aby zbędny budynek wyremontować, czyli wydać pieniądze na jego remont i posadowić tam instytucję. Bardziej by mu odpowiadało, aby ten obiekt poszpitalny przeznaczony był na wsparcie psychologiczno-psychiatryczne dla dzieci i młodzieży, bo nad tym szczególnie ciężko powinniśmy pracować. Ale nadal obstaje przy swoim, że taką samą kwestię możemy wywołać czy uczynić np. wnosząc wkład niepieniężny z ulicy Gimnazjalnej w Bydgoszczy. To jest także obiekt należący przecież do Samorządu Województwa. W tym fragmencie wypełni się te oczekiwania, o których mówili pan skarbnik i pan marszałek. Podkreśli, że żałuje, że tak się dzieje, bo będzie to kolejny przyczynek do budowania, a nie chce tego nazywać ostro, rozdrażnienia.

Wicemarszałek **Zbigniew Ostrowski** powiedział, że adres ulicy Gimnazjalnej i tego obiektu, który jest w tej chwili remontowany w Bydgoszczy jest niezwykle atrakcyjny, ale niestety niespełniającym warunków dla budowy laboratoriów badawczych i tak rozumianego zakresu działań, które będzie podejmowało Centrum im prof. Jana Czochralskiego. Uważa, że te działania można przeprowadzić w kubaturze. Do tej pory spółka miała adres, a teraz będzie miała siedzibę – mowa tu o byłym szpitalu zakaźnym. Podziękował panu radnemu za wrażliwość. Na jednym z pierwszych planów naszych działań, zarząd stawia szczególnie w tej zbliżającej się już realizacji perspektywy unijnej, zadbanie o to, żeby dokonać znaczącego rozwoju w województwie sieci opieki psychiatrycznej w tym także dla dzieci i młodzieży. To są zadania, przed którymi nie uciekniemy. Każdy kto ma trochę wrażliwości to znakomicie zdaje sobie z tego sprawę, że to są bardzo ważne i potrzebne zadania, które musimy realizować.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Łukasz Krupa** powiedział, że podziela opinię pana radnego Romana Jasiakiewicza. Jest to kolejna instytucja, która powstaje w Toruniu, choć początkowo w Przysieku. A przekazanie budynku jest jednoznaczne z przeniesieniem siedziby docelowo, to tylko kwestia czasu, do Torunia. Ostatnio też radni głosowali za powołaniem instytucji Innowacji i Edukacji – ten projekt był również zlokalizowany w Toruniu a swoim obszarem działalności pomijał Bydgoszcz. Jest to kolejna tego typu instytucja. Uważa, że gdyby przenalizować wszystkie instytucje, które w ciągu ostatnich 12 lat powstały, to skala wskazania siedziby w Bydgoszczy byłaby niższa niż w Toruniu, a już nie mówi o innych miastach, bo przecież można robić decentralizację – bo radni są z różnych części województwa i funkcjonujemy wspólnie. Dlatego tak samo mogłoby to dotyczyć siedzib instytucji. I nie mówi tego w kategorii rywalizacji Bydgoszcz – Toruń, ale w kategorii pewnej proporcjonalnej, rozsądnej decentralizacji instytucji. Bo one też budują pozycję tych mniejszych miejscowości w prestiż. I nie musi wszystko być lokalizowane w Toruniu.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** odnosząc się do wypowiedzi pana wiceprzewodniczącego Łukasza Krupy powiedziała, że warto, by móc opierać się na faktach, mieć stworzony taki dokument. Była mowa, ile instytucji jest zlokalizowanych w Toruniu, w Bydgoszczy czy innych miastach. Dodała, że trzeba opierać się na faktach, bo wtedy nie ma sytuacji, że mamy tylko takie wrażenie. Trzeba mieć konkrety.

Radny **Marek Hildebrandt** powiedział, że nie martwi go to, czy to będzie w Bydgoszczy czy w Toruniu, bo to jest najmniej istotne dla radnego z Brodnicy, a martwi go to, że powstał nowy byt, który w zasadzie będzie na garnuszku budżetu województwa, może na początku ze środków unijnych. Nikt nie powiedział na czym ta spółka będzie zarabiała. Będzie pewnie działała non profit. Ile jeszcze stworzonych będzie nowych bytów dla pewnych ludzi? Skoro są tacy wybitni, to niech stworzą coś, co będzie samo zarabiało, i co będzie budowało nasze województwo. Bo te wszystkie instytucje, które czerpią z garnuszka Województwa, to właściwie nasze województwo hamują. To są kotwice rzucone za statkiem, które nas wstrzymują.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Łukasz Krupa** zgodził się z panią przewodniczącą i zwrócił się z wnioskiem, aby przekazać radnym informację o powołanych instytucjach wojewódzkich od 2010 r. z siedzibami tych instytucji i miejscami poza ich głównymi siedzibami, budynkami.

Wicemarszałek **Zbigniew Ostrowski** poprosił o ponowne sformułowanie wniosku.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Łukasz Krupa** powiedział, że chodzi o przekazanie radnym wykazu powołanych instytucji wojewódzkich od 2010 r. ze wskazaniem ich siedzib oraz jednostek zamiejscowych poza siedzibami.

Wicemarszałek **Zbigniew Ostrowski** powiedział, że to zrobi.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wniesienie wkładu niepieniężnego (aportu) do Kujawsko-Pomorskiego Centrum Naukowo-Technologicznego im. prof. Jana Czochrańskiego Spółka z o.o. z siedzibą w Przysieku; wynik głosowania: 15 głosów za, 5 przeciw, 2 wstrzymujące; sejmik uchwałę podjął.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnych punktów porządku obrad, które przewidywały:

- rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odstąpienie od obowiązku przetargowego trybu zawarcia kolejnej umowy najmu części nieruchomości – projekt zarządu województwa – druk nr 5/23 (zał. nr 21); Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały: wynik głosowania: 5 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały: wynik głosowania: 3 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; pytań ani uwag nie

zgłoszono; przystąpiono do głosowania uchwały; wynik głosowania: 21 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie nadania Statutu Wojewódzkiemu Szpitalowi Dziecięcemu im. J. Brudzińskiego w Bydgoszczy – projekt zarządu województwa – druk nr 2/23 (zał. nr 22); Komisja Promocji i Ochrony Zdrowia pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały: wynik głosowania: 4 głosy za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; pytań ani uwag nie zgłoszono; przystąpiono do głosowania uchwały; wynik głosowania: 21 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- rozpatrzenie i podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie nadania statutu Tucholskiemu Parkowi Krajobrazowemu – projekt zarządu województwa – druk nr 12/23 (zał. nr 23); Komisja Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały: wynik głosowania: 6 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; pytań ani uwag nie zgłoszono; przystąpiono do głosowania uchwały; wynik głosowania: 21 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie przekazania wniosku według właściwości – projekt Komisji Skarg, Wniosków i Petycji – druk nr 1/23 (zał. nr 24); pytań ani uwag nie zgłoszono; przystąpiono do głosowania uchwały; wynik głosowania: 21 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi – projekt Komisji Skarg, Wniosków i Petycji – druk nr 2/23 (zał. nr 25); pytań ani uwag nie zgłoszono; przystąpiono do głosowania uchwały; wynik głosowania: 20 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przywitała Posła na Sejm RP pana Tomasza Lenza.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie i podjęcie stanowiska w sprawie rynków rolnych, ze szczególnym uwzględnieniem rynku mięsa wieprzowego – projekt Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (zał.nr 26).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi **Stanisław Pawlak** powiedział, że po dzisiejszym posiedzeniu komisji chciałby uzupełnić treść stanowiska o jedno zdanie, aby w czwartym akapicie dopisać: *W Polsce produkcja rolna przestaje być rentowna. Od 6 lat systematycznie spada hodowla trzody chlewnej.* Dalej treść bez zmian.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że wprawdzie tego do końca nie ma, ale chciałby uzmysłowić wszystkim, że aktualnie pogłowie trzody chlewnej wynosi w Polsce 9 mln sztuk i jest na poziomie roku 1950. W ubiegłym roku było sprowadzonych prawie 8 mln sztuk trzody chlewnej z zagranicy. Interes na tym robią wielkie hipermarkety. Za moment

mniejsze zakłady masarskie i inne upadną. Nie mówiąc o tym, jaka będzie cena wieprzowiny dla przeciętnego śmiertelnika, już niebawem. Jest to poważne zagrożenie, o którym, ma rację kolega Stanisław Pawlak i komisja, że wspominają. Takie są polskie realia w tej chwili – coraz bardziej tragiczne.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** podziękowała za uzmysłowienie tego faktu.

Wiceprzewodnicząca sejmiku **Agnieszka Kłopotek** powiedziała, że nie może nie odnieść się do tego stanowiska będąc zootechnikiem z wykształcenia i pracując ponad 20 lat w Instytucie Zootechniki. Powiedziała, że kiedy pisała pracę doktorską z ekonomiki produkcji trzody chlewnej, w Polsce było 18 mln świń. W tej chwili jest tak, jak powiedział pan radny Roman Jasiakiewicz ok. 9 mln. W naszym województwie mówiło się, przepraszam za sformułowanie, którego użyje, że *jest tyle świń ile mieszkańców*. W tej chwili jest ok. 2 mln mieszkańców a niecałe 900 tys. trzody chlewnej. To, co się stało z produkcją trzody chlewnej w Polsce, to jest katastrofa. I niestety ponosimy teraz tego konsekwencje kupując mięso w supermarketach sprowadzone z zagranicy niewiadomego pochodzenia. Uważa, że to najwyższy czas, abyśmy zaczęli dbać o jakość tego co jemy, czym karmimy nasze dzieci. I zaczęli dbać o małych i średnich producentów, którzy najbardziej cierpią na tej sytuacji, która jest w tej chwili.

Radny **Marek Hildebrandt** powiedział, że kiedyś hodował świnie i miał ich 10 tys., ale ceny spowodowały, że zaprzestał hodowli, bo co roku dokładał więcej, myśląc, że kiedyś przyjdzie dobry rok i będzie lepsza cena. Dzisiaj jest cena na wieprzowinę, bo za półtusze płaci 13 zł za kilogram i to jest bardzo wysoka cena. Ale tu nie chodzi już o cenę, tylko o strategię rozwoju w ogóle hodowli zwierząt w Polsce, np. też drobiu i innych. Chodzi też o to, że jak na Zachodzie mają nadwyżkę, to wrzucają po spekulacyjnej cenie do Polski produkt i niszczą nam rynek, bo nie eksportują tego gdzie indziej. W Polsce właściwie zanikła produkcja. Powiedział, że jak dzisiaj jechał do Torunia, to patrzył na płyty gnojowe przy gospodarstwach, które są puste, a to znaczy, że nic rolnicy nie hodują, bo im się nic nie opłaca. Chłop też umie liczyć i wcale nie dziwi się, że nie produkują. Zwrócił uwagę, że podniesienie ceny, czy dopłaty do świniaka w tej chwili nic nie daje, bo państwo musi przyjąć strategię narodową tak, jak w Danii. Tam, gdy produkuje ktoś świnie, to państwo mu gwarantuje cenę taką, że mu się zawsze opłaci i państwo bierze na siebie obowiązek handlu tym mięsem. W Hiszpanii w 2000 r. powstały spółdzielnie w kategorii pierwszej w powiecie i w województwie. I te spółdzielnie wzięły też na siebie obowiązek zbycia wszystkich produktów, które rolnicy wyprodukują. U nas – jeśli się to nie zmieni i nie wprowadzimy rozwiązań, aby ustabilizować te rynki, to żadna cena i żadne dopłaty niczego nie zmienią. Trzeba zacząć szanować rolników i hodowców, a wtedy będziemy mieli co jeść.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że wynika z tego, że jest to też związane z polityką państwa.

Przewodniczący Klubu Radnych PSL **Paweł Zgórzyński** zwrócił uwagę, że tu nie chodzi tylko o opłacalność. Powiedział, że drastyczny spadek pogłowia trzody chlewnej rozpoczął się od roku 2016-2017, kiedy do Polski wszedł ASF. Po przejęciu władzy przez obecny rząd Prawa i Sprawiedliwości w Polsce było kilka przypadków ASF. Wówczas pokazywano w telewizji jak działacze, dziś powiedzmy sobie szczerze, są u władzy, krytykowali postępowanie, kiedy w jednym z gospodarstw na Podlasiu rolnik miał jedną czy dwie świnki – cała wioska była zapowietrzona, gdzie był ASF, i robiono z tego wielki dramat, bo ktoś musiał jedną czy dwie świnki zabić. ASF rozprzestrzenił się do tego stopnia, że praktycznie cała wschodnia część kraju, jest już zakażona. Jesteśmy chyba jedynym województwem w tej chwili, w którym nie stwierdzono jeszcze przypadku ASF. Praktycznie to jest cała Polska. W 2016 czy 2017 roku transporty zwierząt z Podlasia, które szły do utylizacji, bo stwierdzono u nich ASF, wożono krytymi samochodami do Jezuickiej Strugi w Kujawsko-Pomorskim w powiecie inowrocławskim i w Wielkopolsce do Śmiłowa do pana Stokłosa. Taka była bioasekuracja. A potem przykręcono śrubę do takiego stopnia, że wszystkie małe gospodarstwa nie były w stanie się z tego wywiązać, bo to były koszty np. ogrodzenia, budowania niecek dezynfekcyjnych, stawiania bram bioasekuracyjnych, dezynfekcji, itd., itd. To były warunki nie do przejścia dla małych gospodarstw. Stąd te małe gospodarstwa zaczęły likwidować hodowle i w zasadzie jej już u nich nie ma. Nie ma zwierząt, które były przerabiane właśnie przez małe zakłady. Opłacalność – nasi rolnicy są tacy jacy są, i czasami nie liczą tych kosztów. Ale wszystko ma swoje granice. Te granice w pewnym momencie zostały przekroczone. Do tego inspekcja weterynaryjna działa tak, jak działa. Powiedział, że współpracuje z rolnikami, którzy mówią, że przyjeżdża powiatowy lekarz weterynarii czy jego przedstawiciel, robi kontrolę, stwierdza jakieś nieprawidłowości, każe rolnikowi pisać wniosek o rekontrolę, za którą musi zapłacić. To wszystko staje się chore i nie do przyjęcia przez rolników. Dlatego mamy to, co mamy.

Radny **Jacek Chmarzyński** powiedział, że to jest bardzo ważny, trudny i narastający problem. Nie tylko spada nam ilość rolników w województwie, ale też spada oczywiście jakość produktów. Nie uciekniemy od tego zagadnienia. Im szybciej spróbujemy wymyślić sposób, stworzyć system, który tak naprawdę na nowo ureguluje te drażliwe kwestie – tak długo cały czas będziemy się borykać z trudnościami. Przede wszystkim dwie kwestie są tu ważne. Pierwsza, to oderwanie rolnictwa od rynku, czyli stworzenie rynku na nowo na poziomie XXI wieku. Dlatego cały czas z uporem maniaka twierdzi, że trzeba odpowiedzieć z pozycji samorządu i tworzyć, budować nowoczesne hale targowe w każdym mieście prezydenckim. To dałoby stabilizację rolnictwu i to dałoby gwarancję najwyższej jakości produktów. Dlatego należy przywrócić rolnictwo na rynek i stworzyć też certyfikaty

jakościowe. Bo głównie też o to nam idzie, żeby produkty były zdrowe, bo dzięki temu społeczeństwo będzie zdrowe. Dlatego też miał powstać i powstaje instytut Czochralskiego, żeby badać produkty pod względem wartości odżywczych, pod względem jakościowym. Po to, żeby społeczeństwo, mieszkańcy naszego województwa byli zdrowi, bo to jest najważniejsze. Na zdrowiu nam przede wszystkim powinno zależeć.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** uważa, że trzeba też popracować nad mentalnością – nas konsumentów. I to są też zupełnie inne programy związane nie tylko z polityką rolną. Podziękowała za podniesienie tych ważnych kwestii.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania stanowiska w sprawie rynków rolnych, ze szczególnym uwzględnieniem rynku mięsa wieprzowego; wynik głosowania: 22 głosy za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik stanowisko podjął.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie i podjęcie stanowiska w sprawie rządowego programu dopłat do zbóż – projekt Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (zał. nr 27).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** odnosząc się do treści stanowiska powiedziała, że mówiła o tym na konwencie, że cały czas zastanawia się nad jednym wyrazem, bo czasami jeden wyraz jest ważny. Chodzi o pierwszy akapit stanowiska i zapis *niekontrolowanym napływem zbóż z Ukrainy* – o wyraz *niekontrolowany*. Powiedziała, że w porozumieniu z panią mecenas, pozwoliła sobie znaleźć synonimy tego słowa. Wyjaśniła, że w wyrazie *niekontrolowany* jest wyraźne zaznaczenie pozaprawnego i bez kontroli napływu. A jest słowo *lawinowy* – oznacza, że nagle pojawiło się czegoś więcej. Dodała, że jest to tylko sugestia polonistyczna, która uważa, że w jakiś sposób pozwoli, żeby to stanowisko nie było nieoparte faktami. Zapytała o odniesienie się do zaproponowanego synonimu.

Przewodniczący Klubu Radnych PSL **Paweł Zgórzyński** powiedział, że nie ma żadnego problemu, aby to zmienić. Jako jeden ze współautorów stanowiska jest jak najbardziej za zmianą na słowo *lawinowy*. Dodał, że po rozmowie na konwencie, wykonał kilka telefonów, m.in. do prezesa Kujawsko-Pomorskiej Izby Rolniczej, który twierdzi, że dzisiaj nikt nie wie, ile zboża wpłynęło. Nawet urzędnicy ministerstwa rolnictwa nie są w stanie określić, jakie ilości zboża wjeżdżają do Polski i jakie wyjeżdżają. I jakiej jakości, co też ważne, które staje się konsumpcyjnym albo paszowym.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że nadal pozostaje przy stanowisku takim, że jeżeli operujemy faktami, to jest to łatwiej. Na przykład dobrze byłoby powiedzieć, że tyle i tyle tysięcy ton wpłynęło, ale przyjmuje, że jest to niemożliwe do ustalenia i to też jest problem. Stąd wolałaby, aby tak było, bo wtedy byłoby to merytoryczne.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że ma trochę odmienny pogląd i sugerowałby trochę inne sformułowanie. Uważa, że mamy do czynienia z materią bardzo delikatną, gdzie dobrze byłoby nie dotykać Ukrainy i opuścić ten zapis. Zasugerował formułę: *nieskoordynowana dystrybucja zboża napływającego spoza Polski* – i ona obejmuje wszystkie aspekty, bo to nie jest tylko wschodnie zboże. Gdyby rząd poważnie potraktował formę, i znał ilość, i wiedział, co z tym zrobić, bo Polska miała być tylko krajem przejściowym, to dzisiaj rolnicy nie mieliby takich problemów z ceną.

Przewodniczący Klubu Radnych PSL **Paweł Zgórzyński** powiedział, że o tym problemie był już mowa w sierpniu. Gdyby wówczas wyciągnięto z tego wnioski, to dzisiaj tego tematu by nie było. Ale to zboże pochodzi z terenu Ukrainy. Możemy się spierać czy to dobrze w nazewnictwie czy nie. Inną sprawą jest to, że to nie jest tak naprawdę zboże samych mieszkańców Ukrainy. Bo tamtejsze gospodarstwa w bardzo małym stopniu mają obywateli Ukrainy. W większości to są potężne koncerny ludzi z Zachodniej Europy: Holendrów, Duńczyków, Niemców, itd. My tak naprawdę wspieramy, czy pomagamy rolnictwu zachodniemu niszcząc przy okazji nasze rolnictwo.

Radny **Adam Banaszak** powiedział, że zgadzając się generalnie z argumentacją, bo wiemy skąd to zboże pochodzi, jednak zdecydowanie poparł głos pana radnego Romana Jasiakiewicza. To jest zdanie rozszerzające, które nie wyklucza informacji skąd zboże pochodzi. Wielokrotnie mieliśmy do czynienia z informacjami, które wykorzystywała rosyjska propaganda. Unikajmy takich sytuacji, bo nie chciałby przeczytać gdzieś, że radni województwa kujawsko-pomorskiego są też przeciwni jakiegokolwiek importowi zboża z Ukrainy, bo wszystko da się odpowiednio przekreślić. I takie rozszerzenie, które zaproponował pan radny Roman Jasiakiewicz wyczerpuje całkowicie to, o co nam chodzi, jest to w pełni informacja, którą chcemy przekazać. Nie musimy koniecznie podkreślać w samym tekście informacji o Ukrainie. Nawet w kontekście tego co powiedział pan przewodniczący Paweł Zgórzyński – zgadza się, tym bardziej, że nie jest to często zboże, które faktycznie należy do Ukraińców, więc tym bardziej nie wskazujemy ich w tym tekście.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, miałyby być zamiast *z Ukrainy* poprawka *spoza Polski*.

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi **Stanisław Pawlak** powiedział, że można nad tym dyskutować – to prawda. Ale program rządowy, który został zaprezentowany, jest zróżnicowany w dopłatach. I dla województw położonych wzdłuż granicy wschodniej dopłata ma wynosić 250 zł do tony sprzedanego zboża. Od połowy grudnia ubiegłego roku do kwietnia tego roku – województwa środkowe to dopłata 200 zł, a województwa zachodnie 150 zł. Z tego wynika, że problem powstał po sąsiedztwie z Ukrainą. I tego nawet rząd nie bał się określić. Dlatego zastanawia się, czy to słowo przeszkadza, czy pomoże temu stanowisku? Oczywiście nie upierając się, ale źródło tej

sprawy jest związane z Ukrainą. Owszem, w sierpniu też ten tekst był zmieniany parokrotnie, żeby nie napisać wprost, chociaż nikt nie uwzględnił naszych sugestii. One były bardzo proste. W dyskusji była mowa, aby wprowadzić chociażby kaucję wobec zbóż importowanych za wschodniej granicy z dowozem do portów. Kto by to zboże dowiózł kaucję miałby zwróconą, a kto by zostawił w kraju, straciłby kaucję. W to nikt nie chciał wejść, bo rządzący tłumaczyli, że można nałożyć cła, ale za zgodą Unii Europejskiej, co oczywiście nie wymagało takiej procedury, a skutki są dzisiaj takie, że wczorajszy program w telewizji regionalnej bydgoskiej pokazał, jakie są tego finansowe skutki, i pokazane były ceny zbóż na rynkach, i jaki miały wpływ zmiany chociażby od jesieni do lutego bieżącego roku. One są bardzo duże – w zbożu: pszenica to jest ponad 300-400 zł w zależności od regionu za tonę. W imieniu komisji powiedział, że jest otwarty odnośnie zapisu z *Ukrainy*, ale wszyscy wiemy, że jest źródłem. Nikt nie przywozi nam zboża z zachodniej granicy tylko właśnie ze wschodniej. I stąd jest ten kłopot.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** jeszcze raz podkreśliła, że tu zmieniamy zakres znaczeniowy, bo Ukraina też jest poza granicami Polski, więc można tak to ująć.

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi **Stanisław Pawlak** zgodził się z tym.

Wicemarszałek **Zbigniew Sosnowski** poprosił, aby nie odbierać tego stanowiska, jako stanowiska skierowanego przeciwko Ukrainie. Mówił pan radny Stanisław Pawlak, i słusznie, nawet rząd przyznaje sugerując te dopłaty do poszczególnych województw, że problem dotyczy ściany wschodniej, a właściwie granicy z Ukrainą. Na posiedzeniu zarządu Związku Województw RP pan wicepremier Henryk Kowalczyk nie ukrywał tego, że chodzi o niekontrolowany napływ zboża z Ukrainy. A to stanowisko odnosi się do dwóch spraw. Po pierwsze, protestujemy przeciwko jednemu z kryteriów tzn. *uzależnienie dopłat w zależności od odległości do portów*, bo kto go przekona, że odległość ze ściany wschodniej i z południa Polski jest mniejsza niż z zachodniej części do Gdańska. To jest absurd. A dopłata dla województwa podkarpackiego jest 250 zł, nawet dla Mazowsza 200 zł, a dla Dolnośląskiego 150 zł. To jest absurdalne i już nie ma zgodności z tym kryterium. Dlatego: (...) *Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego apeluje o: (...) uruchomienie efektywnego skupu zbóż oraz stworzenie optymalnych warunków do eksportu (...)* – my domagamy się tylko tego, żeby rządzący doszli do tego, że trzeba stworzyć korytarze do eksportu ukraińskiego zboża, ale ma być to kontrolowany eksport zboża z Ukrainy. Zwrócił uwagę, że to stanowisko jest też trochę oddaniem szacunku rolnikom, którzy protestują. Przecież nie protestuje się na granicy zachodniej czy południowych, tylko na granicy z Ukrainą, bo wszyscy wiedzą, że stamtąd idzie problem. Powtórzył prośbę, aby nie odbierać tego stanowiska, jako działania przeciwko Ukrainie, bo nie takie są intencje.



Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że myśli tylko o próbie wykorzystania słów zawartych w tym stanowisku, przeciwko. To tylko o to chodzi. Nie chodzi o nasze intencje i nasze rozumienie.

Radny **Adam Banaszak** powiedział, że pani przewodnicząca powiedziała dokładnie to, o co jemu cały czas chodzi. Tu nie ma żadnych wątpliwości. Tu nikt nie podejrzewa, że próbujemy to wykorzystać przeciwko Ukraińcom. Absolutnie, nie. Wiemy skąd to zboże pochodzi, znamy problem, wiemy na czym on polega, pomysł z kaucją to bardzo dobry pomysł. Dyskutujemy tylko o tym, żeby uniknąć, jak powiedziała pani przewodnicząca, możliwości wykorzystania naszego stanowiska przeciwko Ukraińcom – i tylko tyle. Tylko o to chodzi. Przekaz jest jasny i spójny. Zmiana tego słowa nic nie zmienia w przekazie, który chcemy skierować. Sygnał będzie jednoznaczny. Również ten, którym buntujemy się przeciwko zróżnicowaniu dopłat w zależności od odległości od Gdańska.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że przez ten rok mieliśmy do czynienia z takimi sytuacjami, gdzie wypowiedzi różnych polityków, jeżeli tylko pojawiło się w nich słowo Ukraina nie w takim kontekście, to były wykorzystywane.

Radny **Jacek Gajewski** powiedział, że absolutnie zgadza się ze stanowiskiem pani przewodniczącej i kolegów radnych Adama Banaszaka i Romana Jasiakiewicza. Jeżeli błąd popełnił rząd, to my nie popełniamy takiego samego błędu.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** poprosiła, aby autorzy stanowiska się odnieśli do dyskusji, żeby wszyscy wiedzieli, co głosują.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że wszystkie intencje znakomicie rozumiemy. Powiedział, że chodzi mu o prostą rzecz, abyśmy w żadnym przypadku i w żadnym momencie nie budowali wobec Ukrainy, która jest w strasznie ciężkich warunkach, formuły niechęci, bo przecież to będzie jeszcze trwało latami. Ta dobroczynność, wspaniałomyślność polskich obywateli w tych momentach będzie nam bardzo potrzebna. Jeżeli wywołamy te negatywne emocje, to nie spodziewajmy się pozytywnych skutków. Dlatego, jeżeli możemy unikajmy formułowania tego w taki sposób, żeby tym nie budować tego typu zachowania.

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi **Stanisław Pawlak** powiedział, że po zastanowieniu i konsultacji z kolegą proponuje zapis: *Poruszenie i niezadowolenie wśród rolników naszego województwa wywołują rządowe kryteria pomocy i wsparcia dla rolników poszkodowanych lawinowym napływem zbóż*. Ponieważ dopłaty dotyczą zboża przychodzącego z Ukrainy. Albo dopisać: *Poruszenie i niezadowolenie wśród rolników naszego województwa wywołują rządowe kryteria pomocy i wsparcia dla rolników poszkodowanych lawinowym napływem zbóż zza wschodniej granicy*". Nie wie, które byłoby lepsze.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że to jest peryfrazą i wszyscy wiedzą, że z Ukrainy. Zaproponowała zapis *Poruszenie i niezadowolenie wśród rolników naszego województwa wywołują rządowe kryteria pomocy i wsparcia dla rolników poszkodowanych lawinowym napływem zbóż zza granicy*.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że dyskusja się toczy zupełnie niepotrzebnie, ponieważ w preambule do tego stanowiska wyjaśnia się przyczyny domniemane a raczej pewne, skąd bierze się problem. A my mamy walczyć z problemem w ten sposób, że żądamy dla rolników sprawiedliwej dopłaty tak, aby ta produkcja była opłacalną. I nie ma znaczenia czy będzie taka czy inna ilość zboża z Ukrainy, bo ważne jest to, żeby rolnik, który ma dzisiaj w magazynach swoje zboże, mógł je sprzedać nie po 1100 zł, tylko tak jak myślał, że sprzeda je od 1500 do 1700 zł. Żądamy sprawiedliwych dopłat tak, aby wszystkim rolnikom w Polsce, również w naszym województwie, ta produkcja się opłacała. Dlaczego mamy usprawiedliwiać rząd, skąd się wzięł problem. W ogóle nie rozumiem, po co jest tu napisana – *Ukraina*.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że cały czas jest o tym dyskusja.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że wyrzuciłby pierwszy akapit. Jest problem, niech go rząd rozwiąże, a nie, że my będziemy domniemac i jakby usprawiedliwiać, bo jest zboże z Ukrainy. Tak, Ukraina też potrzebuje wsparcia i potrzebne jest Europie zboże. A że jest taki system, że umożliwia spekulacje i obniżanie cen naszej rodzimej produkcji, to jest to naprawdę problem ministra rolnictwa – niech się weźmie do roboty, jest wicepremierem.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** zaproponowała jednak zapis *Poruszenie i niezadowolenie wśród rolników naszego województwa wywołują rządowe kryteria pomocy i wsparcia dla rolników producentów zbóż*. Zapytała, czy właściwie odczytała intencję pana marszałka? Poprosiła o propozycję, bo wtedy jest nad czym dyskutować.

Marszałek **Piotr Całbecki** zaproponował, też jak członek Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, choć nie mógł być na jej posiedzeniu, za co przeprosił, zapis: *Poruszenie i niezadowolenie wśród rolników naszego województwa wywołują rządowe kryteria pomocy i wsparcia dla rolników*.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że dyskusja była potrzebna, aby można było dojść do tego wniosku. Zwróciła uwagę na zapis wyrazu *nieuwzględnienie*.

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi **Stanisław Pawlak** przyjmując wniosek pana marszałka zaproponował dodać zapis *producentów zbóż*, żeby było wiadomo o jaką grupę producentów chodzi: *Poruszenie i niezadowolenie wśród rolników naszego województwa wywołują rządowe kryteria pomocy i wsparcia dla rolników producentów zbóż*.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że o tym mówi tytuł stanowiska w sprawie rządowego programu dopłat do zbóż. Ma nadzieję, że tytuły też czytają w rządzie.

Ostateczny zapis: *Poruszenie i niezadowolenie wśród rolników naszego województwa wywołują rządowe kryteria pomocy i wsparcia dla rolników producentów zbóż.*

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania stanowiska w sprawie rządowego programu dopłat do zbóż z autopoprawką komisji; wynik głosowania: 20 głosów „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik stanowisko podjął.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie i podjęcie apelu do Pana Mateusza Morawieckiego Prezesa Rady Ministrów w sprawie obniżenia stawek VAT za ciepło sieciowe, gaz oraz energię elektryczną – projekt Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury (zał.nr 28).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Przewodniczący Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury **Tadeusz Pogoda** powiedział, że apel został przyjęty przez członków komisji jednogłośnie na posiedzeniu 23.03.23 r. Dodał, że w treści apelu jest 4 razy użyty wyraz ciepło, poprosił aby w dwóch przypadkach dopisać przymiotnik *sieciowe*, żeby było jednoznaczne określenie.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** podziękowała serdecznie za rozróżnienie części mowy.

Radny **Michał Czepek** podziękował radnym Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury za tę inicjatywę, która jest to tożsama z decyzją Związku Miast Polskich, które z takim samym apelem wystąpił do rządu. Na poparcie przytoczył stawki VAT – obniżone, obowiązujące teraz w 2023 r., w innych krajach Unii Europejskiej, ponieważ Komisja Europejska dopuszcza obniżenie stawek podatku VAT na energię, gaz i ciepło systemowe inaczej sieciowe, więc: Belgia 6%, Bułgaria 9%, Chorwacja 5%, Czechy 10%, Francja 5,5%, Irlandia 13,5%, Litwa 9%, Luksemburg 7%, Łotwa 12%, Słowenia 9,5%, Węgry 5%, Włochy 10%. Wiadomo, że inne kraje także pracują nad obniżeniem tej stawki podatku VAT. Przypomniał, że ciepło sieciowe systemowe w samym tylko jego mieście podrożało ponad 100%. To 70 zł za GJ-la w zeszłym roku, a ponad 140 zł za GJ-la w tym roku. Mieszkańcy Grudziądza, tak samo jak mieszkańcy np. też Inowrocławia, nie mają tej możliwości, żeby uzyskać wsparcie rządowe dopłaty do DJ-la dlatego, że nasze, to drogie ciepło sieciowe, jest za tanie według rządu. Podał też przykład z życia wzięty z jego miasta. Rząd polski postanowił wesprzeć mieszkańców, którzy ogrzewają mieszkania węglem kamiennym i były takie dopłaty do każdego gospodarstwa, które takim węglem opala, wyniosło 3 tys. zł. W Grudziądzu 6 tys. gospodarstw domowych z tego skorzystało czyli do

Grudziądza napłynęło 18 mln zł. Ale zapytał radnych jak myślą, ile osób z tych 6 tys. gospodarstw domowych, kupiło tani węgiel dystrybuowany przez gminę? 700 osób czyli 12%. Zwrócił uwagę, jak źle celowana jest ta pomoc. I jak bardzo skrzywdzone są osoby, które przez 20 ostatnich lat, wskutek namawiania ich do tego przez wiele polskich rządów, żeby odejść od niskiej emisji i żeby albo zrobić kocioł gazowy w swoim domu albo przyłączyć się do ciepła systemowego do miejskiej ciepłowni. Bardzo podziękował za tę inicjatywę i ma nadzieję, że polski rząd opamięta się i obniży tę stawkę VAT do 5%.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że jako inicjator wywołania na posiedzeniu komisji tego projektu poza argumentacją, którą przedstawił kolega radny Michał Czepek, chciałby zwrócić uwagę także na drugą stronę medalu. I mniej mieszkańcy, którzy są w bardzo trudnej sytuacji wydadzą na ciepło, gaz, prąd, to te zwolnione środki będą mogli wydać na zakupy i uratują w większym czy mniejszym stopniu małe sklepiki, małe przedsiębiorstwa gospodarcze i gdzieś ta koniunktura, w którymś momencie ruszy. Coraz większa będzie stagnacja, setki i tysiące upadających małych firm – winno być mocnym alarmem – coś z tym zrobimy, bo ludzi już na to nie stać.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania apelu do Pana Mateusza Morawieckiego Prezesa Rady Ministrów w sprawie obniżenia stawek VAT za ciepło sieciowe, gaz oraz energię elektryczną z autopoprawką komisji; wynik głosowania: 18 głosów za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik apel podjął.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał informację o zgłoszonych interpelacjach i zapytaniach. Pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji punktu dotyczącego interpelacji i zapytań radnych. Przypomniała, że po przedstawieniu interpelacji bądź zapytania należy je złożyć na piśmie.

Przystąpiono do przedstawiania interpelacji i zapytań.

Radny **Konstanty Dombrowicz** złożył interpelację w sprawie możliwości zmiany statutu Zakładu Sprzętu Ortopedycznego i Rehabilitacyjnego Sp. z o.o. w Bydgoszczy i poprosił o odpowiedź na piśmie.

Wiceprzewodnicząca sejmiku **Agnieszka Kłopotek** zwróciła się z prośbą o przekazanie informacji na piśmie w sprawie aktualnej sytuacji prowadzonych przez samorząd województwa inwestycji w zespole pałacowo-parkowym w Nawrze, w kompleksie pałacowym w Wieńcu, w dworku w Dusocinie. W mediach oraz w portalach społecznościowych pojawia się dużo informacji na temat prac remontowych, projektowych i rewitalizacyjnych wymienionych obiektów. W ostatnich dniach można było zapoznać się z planowaną wizualizacją w zespole pałacowo-parkowym w Nawrze, której koncepcja jak

można przeczytać na stronie Kujawsko-Pomorskiego Centrum Dziedzictwa opracował dr Marek Rubnikowicz i zespół tegoż centrum. Biorąc pod uwagę wysoką inflację, która przyczyniła się do drastycznego wzrostu cen towarów i usług w ostatnim czasie, jest zaniepokojona czy wyżej wymienione inwestycje zostaną zrealizowane według przyjętych założeń kosztowych i terminowych. Ponieważ są to niebagatelne kwoty mające wpływ na budżet naszego województwa poprosiła o informację, na jakim etapie realizacji są wymienione inwestycje? Czy ulegnie zmianie planowany koszt realizacji tych inwestycji? Czy nie są zagrożone terminy realizacji ww. inwestycji?

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** poprosiła o udzielenie odpowiedzi na piśmie.

Więcej głosów w tym punkcie nie było.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji punktu, który przewidywał wolne głosy i wnioski.

Wiceprzewodnicząca sejmiku **Agnieszka Kłopotek** odniosła się do strony internetowej województwa kujawsko-pomorskiego i zapytała czy jest tłumaczenie naszej strony na język angielski – chodzi o tłumaczenie aktualności? Ponieważ jest rok Mikołaja Kopernika i wielu turystów zagranicznych interesuje się naszą stroną i tym co się dzieje w naszym województwie. Otrzymała takie informacje z zewnątrz, że nie ma tłumaczenia na język angielski naszej strony dot. aktualności i tego co się dzieje. Poprosiła o zainteresowanie się tym problemem.

Następnie zapytała, bo nie była obecna podczas dyskusji na temat programu in vitro, na jakim etapie jest petycja, którą złożyła ponad miesiąc temu do pana marszałka? Kiedy może spodziewać się odpowiedzi w tej sprawie?

Radny **Marek Hildebrand** zwrócił uwagę tym kolegom z miast Toruń, Bydgoszcz, Włocławek tzw. wojewódzkich miast, że miasta powiatowe szpitale mają na swoich barkach i budżetach, a szpitale w Toruniu, Bydgoszczy, Włocławku są na barkach województwa. Też biblioteki są wojewódzkie i na barkach naszego sejmiku. A miasta powiatowe muszą parać się ze wszystkim same i ponosić koszty. A tu jeszcze są animozje, że trochę więcej w Toruniu, trochę mniej w Bydgoszczy. A co my mamy powiedzieć z miast powiatowych, jak w zasadzie wszystko jest na naszych barkach? Musimy, jako powiaty, utrzymywać wszystkie instytucje sami. Przy tej okazji przypomniał, że było podjęte stanowisko intencyjne w sprawie szpitala w Grudziądzu, który jest ponadregionalnym szpitalem i taką rolę pełni. Został zbudowany ze środków miasta, ale jeśli my jako województwo tego szpitala nie przejmujemy, to on będzie ważył tak na Grudziądz, że to miasto w ogóle padnie. Dlaczego we Włocławku szpital ma być utrzymywany przez województwo, dlaczego w Bydgoszczy prawie wszystkie szpitale, czy w Toruniu mają być utrzymywane przez województwo czy zarządzane i utrzymywane mają być przez województwo? Dlaczego Grudziądz ma ponosić ten ciężar

sam? Uważa, że nas to czeka i prędzej czy później trzeba się tym zająć. Tu jest pan były prezydent i wie, jakich operacji musiał dokonywać, żeby to miasto nie legło w gruzy przez ten szpital. I to jest propozycja, by się tym temat w przyszłości sejmik zajął.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Wojciech Jaranowski** powiedział, że wieść gminna włocławska niesie, że pan marszałek chciałby wybudować salę koncertową u zbiegu ulic 3 maja i Tumskiej. Zapytał, czy to prawda?

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że to nie jest jakaś wieść gminna tylko deklaracja, którą wstępnie złożył z Prezydentem Miasta Włocławek. Są takie oczekiwania, aby we Włocławku mogła w przyszłości, nie od razu, ale w przyszłości powstać sala koncertowa o parametrach filharmonicznych i być może na tej bazie materialnej zaczniemy konstruować orkiestrę, bo sam budynek a stworzenie zespołu to są dwie różne rzeczy. Tak, chcielibyśmy taką inicjatywę podjąć. Sądzi, że będą proponowane radnym wkrótce stosowne uchwały w tym zakresie. Co do instytucji, to jeszcze trzeba się nad tym zastanowić. Ale na pewno Włocławek zasługuje i potrzebuje sali koncertowej profesjonalnej z prawdziwego zdarzenia. Jeśli chodzi o kwestię in vitro to odpowie na tę petycję jeszcze dziś, jutro powinna odpowiedź zostać przekazana. Jeśli chodzi o szpital w Grudziądzu, to były wielokrotnie podejmowane próby, nie tyle wsparcia, co dużego zainteresowania tym szpitalem. To nie jest tak, że my nie interesujemy się nim, choć organem założycielskim jest miasto. Póki co, z tego co wie od prezydenta, szpital zaczyna pomału wychodzić na prostą. Jeszcze daleka droga, ale rzeczywiście poprawia się jego sytuacja finansowa. Kiedyś składaliśmy, bardzo taką wstępną propozycję, jak moglibyśmy się zaangażować i przejąć być może nawet ten szpital, to nie jest wcale niemożliwe. Ale ostatecznie ze względu na wysokie długi, które ma szpital i też braku koncepcji ostatecznego montażu finansowego, chodziło o zaangażowanie się strony rządowej i oddłużenie tego szpitala, rozmowy zostały zatrzymane. Nie prowadzimy rozmów w tej sprawie. Ale zawsze można do nich wrócić. Nie wyklucza tego. Powiedział, że to nie jest tak, że nie ma zainteresowania innymi szpitalami. Wszystkie szpitale w powiatach otrzymały ogromne wsparcie z unijnego budżetu, którym my dysponujemy. Mogą to potwierdzić dyrektorzy. Szpitale te zmieniły się nie do poznania, w wielu przypadkach, dzięki naszemu zaangażowaniu.

Więcej głosów nie było w tym punkcie.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad, przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska**, dziękując wszystkim za obecność, zakończyła obrady LIII sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego VI kadencji.

Do protokołu dołączono:

- listy wydruków głosowań

Protokół sporządziły:

Maryla Majtczak (punkty: 1-8; 13-31)

Anna Sobierajska (punkty: 9-12)